Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Policja otoczyła legalną demonstrację. Zasłabł jeden z uczestników

W poniedziałek zgłaszamy do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję, która zmuszała do wylegitymowania się wszystkich uczestników legalnej manifestacji w Wałbrzychu – informuje lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz. W sobotę w Wałbrzychu policjanci otoczyli legalne zgromadzenie i zarzucili jego uczestnikom, że naruszają porządek publiczny. W trakcie legitymowania zasłabł jeden z manifestantów, w wieku ponad 80 lat. s.5

fot. YouTube/d

Gazeta Polska codziennie

EKIPA DONALDA TUSKA CHCIAŁA ZABLOKOWAĆ ZAPRZYSIĘŻENIE KAROLA NAWROCKIEGO

Marszałek ujawnia, że planowano zamach stanu

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że „wielokrotnie proponowano czy sugerowano” mu, aby był „gotowy przeprowadzić zamach stanu” polegający na niedopuszczeniu do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP lub opóźnieniu tegoż zaprzysiężenia. Wniosek o przesłuchanie szefa Polski 2050 w tej sprawie już wpłynął do warszawskiej Prokuratury Okręgowej. – Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy – mówi w rozmowie z „GPC” sędzia Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości. Z kolei prof. Genowefa Grabowska podkreśla, iż „organy państwa mają w tej chwili obowiązek potraktować wypowiedź pana marszałka jako doniesienie i ustalić, kto i w jaki sposób podżegał do zbrodni”.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

Poniedziałek 28/07/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #144 (3986) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

POLSKA

Szpital płaci na raty pracownikom, na jesieni zdrowiem zapłacą pacjenci

Dotarliśmy do pisma jednego z dyrektorów szpitali, który zawiadamia, że wynagrodzenia kontraktowe za czerwiec zostaną wypłacone „w wysokości 15–18 proc. wartości faktury”. – To tylko jeden z objawów luki w finansach NFZ, którą na ten rok można szacować na ok. 8 mld zł – mówi Wojciech Wiśniewski s.5

GOSPODARKA

Nie liczcie na ulgi w podatkach

Minister finansów poinformował, że w przyszłym roku kwota wolna od podatku znowu nie zostanie podniesiona, bo budżetu państwa na to nie stać. Eksperci jako powód wskazują rosnące zadłużenie budżetu i alarmują, że grożą nam nowe podatki – proponują je polscy ministrowie i KE. s.8

POLSKA

Ekipa Żurka planuje siłowe przejęcie KRS

„Odciąć od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste” – w taki sposób przejąć Krajową Radę Sądownictwa chciałby Piotr Gąciarek, który razem z Waldemarem Żurkiem wielokrotnie atakował KRS. Nieoficjalne informacje wskazują, że w każdej chwili może dojść do wtargnięcia służb wysłanych przez ekipę nowego ministra do siedziby Rady. s.4

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ISSN 2083-7119
9 772083 711012 31
@28_07_kod_20837119_01_31_issn.eps

eprasa.pl 0d6646bfab

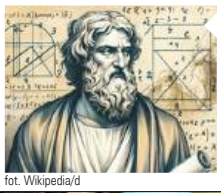

fot. Wikipedia/d

Pitagoras
(572 r. p.n.e. – 497 r. p.n.e.) grecki filozof, matematyk,
autor twierdzenia matematycznego dla trójkąta prostokątnego

\\ Do państw wchodzi najpierw zniewieściałość, potem przesyt, potem pycha i wreszcie zguba. \\

fot. ArtService/ArtService/Forum

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 28.07 — Deszczowo

WSCHÓD słońca 04 49 — ZACHÓD słońca 20 23

Imieniny obchodzą: Ada, Aida, Alfonsa, Antoni, Celzjusz, Macieja, Marcela, Melchior, Nazariusz, Samson, Tina, Tymona, Urban, Wiktor

Gdańsk 20°C / 17°C	Lublin 21°C / 16°C
Katowice 16°C / 13°C	Kraków 17°C / 15°C
Łódź 18°C / 14°C	Poznań 22°C / 14°C
Warszawa 20°C / 16°C	Wrocław 23°C / 13°C

Wtorek 29.07 — Rozpogodzenia, miejscami deszcz

WSCHÓD słońca 04 50 — ZACHÓD słońca 20 21

Imieniny obchodzą: Eugeniusz, Faustyn, Feliks, Lucyla, Lucyliusz, Maria, Marta, Olaf, Prosper, Prospera, Rufin, Serapia, Symplicjusz, Teodor, Wilhelm

Gdańsk 21°C / 13°C	Lublin 15°C / 14°C
Katowice 22°C / 15°C	Kraków 21°C / 13°C
Łódź 21°C / 14°C	Poznań 23°C / 13°C
Warszawa 19°C / 12°C	Wrocław 24°C / 12°C

TOMASZ TELUK

Krótka ławka Tuska

Rekonstrukcja rządu, która miała wypaść okazale, unaoczniła znany fakt, jak krótka jest ławka Donalda Tuska. W dodatku premier musiał iść na kompromisy z koalicjantami. W końcu awansu doczekał się Radosław Sikorski, którego ambicje są ogromne, a teka wicepremiera jest najwyższym stanowiskiem, na które może obecnie liczyć. Nominacja na ministra sprawiedliwości sędziego Waldemara Żurka jest z kolei dowodem na skrajne upolitycznienie środowiska sędziowskiego od lat wspierającego tylko jedną wybraną partię. Niezbyt trafne wydają się decyzje awansu dla 32-letniego Miłosza Motyki z PSL, który stanie na czele resortu energii o strategicznym znaczeniu, czy Jakuba Rutnickiego na ministra sportu, znanego najbardziej z występów w „Idolu" oraz skrajnie chamskich telewizyjnych pyskówek. Zmiany w rządzie pokazały jasno, jak mało ma do zaoferowania Donald Tusk.

Rafał Zawistowski

Jakub Maciejewski

Gdańsk i Wrocław w awangardzie

Za rządów Zjednoczonej Prawicy samorządy były jednak ostrożniejsze ze swoimi proniemieckimi postawami. Teraz zaś jednocześnie w dwóch miastach wojewódzkich dochodzi do przeorientowania tożsamości narodowej. W Gdańsku wystawa „Nasi chłopcy" ma pokazać Polaków jako żołnierzy III Rzeszy, zaś we Wrocławiu tamtejszy uniwersytet zdobi swoją reprezentacyjną salę portretem Fryderyka II, pruskiego króla, który doprowadził do rozbiorów Polski. W czasach PiS skomentowano by to na poziomie przynajmniej ministra edukacji i nauki, a zapewne i samego premiera, a w mediach państwowych przetoczyłaby się taka dyskusja, która pokazałaby autorów tych niecodziennych pomysłów. Teraz mainstreamowe media mogą bezkarnie piać o rzetelności wystawy, w której Polaków przedstawia się jako współsprawców niemieckich zbrodni II wojny światowej, a hołd dla Polakożercy nazywać wiernością prawdzie historycznej. Wszystko to dzieje się z inspiracji instytucji finansowanych przez państwo – Uniwersytetu Wrocławskiego z jednej strony i Muzeum II Wojny Światowej z drugiej. Polski podatnik płaci za promowanie najgorszych praktyk niemieckich, polski wyborca na to głosuje, a w podziękowaniu ma przyjmować imigrantów z Niemiec. Paranoja.

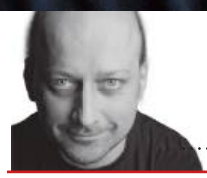

Piotr Lisiewicz

Niemiecki format Babcia Kasia

Głośno znowu o Babci Kasi, choć nie jest już dziś na fali. Wielu skłonnych jest widzieć w niej tylko patologiczną jednostkę, czerpiącą przyjemność z wulgarnych wrzasków. Tymczasem owa jednostka wpisana została w wymyślony w Niemczech i przekopiowany do Polski format. Otóż w 2017 r. w Niemczech powstała organizacja „Omas gegen Rechts", czyli „Babcie przeciwko prawicy", prowadząca działania w podobnym stylu, zresztą pasującym do „subtelnego" niemieckiego poczucia humoru. A potem u nas zainstalowano Polskie Babcie, które – warto żartobliwie zauważyć – zachowały jednak cechy polskości, bo zaraz się… pokłóciły i podzieliły. Skopiowano też pomysł nagradzania babć przez wielkomiejskie samorządy – w Niemczech dostały Pokojową Nagrodę w Akwizgranie, tytuł Kobiety Roku z Bremy, Nagrodę Integracyjną miasta Fryburg i nagrodę Buntownicza Kobieta Roku. Z satysfakcją odnotujmy, że niemiecki pierwowzór u nas zadziałał na mniejszą skalę. Polakom babcie wciąż kojarzą się z ciepłem, dzieciństwem, miłością, mądrością życiową, wiarą w Pana Boga. Polski bunt wszyscy mamy w genach, dlatego niemieckie narzędzie marketingu politycznego jednak zdecydowana większość z nas odrzuciła.

JAN GALAROWICZ

Zazdrość i frustracja rodzą agresję

Jednym z ważnych elementów, zatruwających nasze życie osobiste i społeczne, jest agresja. Agresję rodzi frustracja. A skąd w nas tyle frustracji? Jednym z jej głównych źródeł jest zazdrość. Ta cecha jest uznawana przez tradycję chrześcijańską za jeden z siedmiu grzechów głównych. Przedmiotem zazdrości są wartości, które wiążą się z drugą osobą, ale także ze wspólnotą, które pragniemy wyznawać, ale nie jesteśmy ich właścicielami. Zazdrościmy innym dóbr materialnych, wartości witalnych, estetycznych, intelektualnych i moralnych. Przedmiotem zazdrości są również: powodzenie, prestiż społeczny, szczęście. Jak sobie radzić z tym destrukcyjnym stanem emocjonalnym? Szanować swoją godność. Wędrować przez życie własną ścieżką, realizując swoje, niepowtarzalne powołanie. Dziękować za otrzymane dary. Odnosić się do innych osób z szacunkiem i życzliwością. Naśladować innych w czynieniu dobra. Zastępować patologiczną zazdrość zdrową, konstruktywną zazdrością, motywującą do realizowania możliwych zazdroszczonych wartości. „Dobry człowiek chwali dobrych ludzi" (Mistrz Eckhart).

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. TV Republika/d

KO Z POGARDĄ DLA WSI

SKANDAL \ Podczas sobotniego spotkania premiera Donalda Tuska z jego elektoratem w Pabianicach padły pogardliwe słowa o „konieczności edukacji mieszkańców wsi, którzy są zabetonowani przez TV Republika". Internauci szybko ustalili, że ich autorka nie jest przypadkową uczestniczką wiecu. To Anna Jurczyk, dyrektorka biura poselskiego Dariusza Jońskiego.

POLITYKA \ Ekipa Donalda Tuska chciała zablokować zaprzysiężenie Karola Nawrockiego

Marszałek ujawnia, że planowano zamach stanu

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że „wielokrotnie proponowano czy sugerowano" mu, aby był „gotowy przeprowadzić zamach stanu" polegający na niedopuszczeniu do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP lub opóźnieniu tegoż zaprzysiężenia. Wniosek o przesłuchanie szefa Polski 2050 w tej sprawie już wpłynął do warszawskiej Prokuratury Okręgowej. – Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy – mówi w rozmowie z „GPC" sędzia Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości.

Jan Przemyłski

Obóz Donalda Tuska podjął w ostatni tygodniach wiele prób podważenia demokratycznego wyboru milionów Polaków i zablokowania zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP. W proceder zaangażowano m.in. prokuraturę, która miała udowodnić fałszerstwa rzekomo popełniane na masową skalę podczas liczenia głosów w drugiej turze. Ponadto próbowano uniemożliwić wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały stwierdzającej ważność wyborów prezydenckich. Teraz marszałek Sejmu Szymon Hołownia oficjalnie potwierdził, że i na niego wywierano naciski, aby wziął udział w zamachu stanu.

Marszałek alarmuje o próbie dokonania zbrodni

Wielokrotnie proponowano czy sugerowano mi, czy byłbym gotowy przeprowadzić zamach stanu – ujawnił w piątek na antenie Polsat News marszałek Hołownia. Dodał, że sugestie dotyczyły zablokowania lub opóźnienia uroczystości złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta, ale stanowczo się sprzeciwił tego typu pomysłom. – Ale zamachu stanu się ze mną nie zrobi. Jako marszałek Sejmu jestem zobowiązany uszanować wolę większości wyborców – powiedział Hołownia. Jego słowa wywołały polityczną burzę, a opozycja oraz eksperci zaczęli niezwłocznie apelować o przesłuchanie lidera Polski 2050 i ustalenie, kto i do czego go namawiał. Jak się okazuje, może się to wydarzyć, gdyż mec. Bartosz Lewandowski poinformował, że w imieniu KRS złożył „do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wniosek dowodowy o przesłuchanie pana Marszałka w charakterze świadka". Ma to związek ze śledztwem wszczętym przez prok. Michała Ostrowskiego dotyczącego czynu z art. 127 k.k., czyli przeprowadzenia zamachu stanu. Przypomnijmy, że prok. Ostrowski został w lutym br. zawieszony przez Adama Bodnara. – Śledztwo zostało przekazane do Prokuratury Okręgowej w Warszawie i tam się toczy. O szczegółach nie mogę mówić z uwagi na tajemnice postępowania. Natomiast wniosek o przesłuchanie marszałka Szymona Hołowni został złożony i teraz wyłącznie od decyzji prokuratora będzie zależało, czy dopuści ten dowód, czy nie, a jeśli tak, to kiedy. To prokurator jest gospodarzem postępowania – powiedział w rozmowie z „GPC" mec. Bartosz Lewandowski.

Sędzia Piwnik: Przesłuchanie marszałka konieczne

Komentarza odnośnie do tej sytuacji udzieliła „Codziennej" sędzia Barbara Piwnik, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Leszka Millera. – Życzyłabym sobie, aby osoby odpowiedzialne za kreowanie naszego porządku prawnego więcej działały, a mniej mówiły. Rzucanie nieprecyzyjnych wypowiedzi przez jedną z najważniejszych osób w państwie nie służy obywatelom. Ludzie chcą czuć się bezpiecznie i mieć zaufanie do instytucji państwowych, w tym do wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem dziś trudno znaleźć kogokolwiek, kto z przekonaniem mógłby powiedzieć, że sądownictwo działa tak, jak tego oczekujemy – ocenia sędzia Piwnik. Jednocześnie podkreśla, że w jej opinii „konieczne jest przesłuchanie marszałka Hołowni przez uprawniony organ". – Na podstawie dotychczasowych wypowiedzi pana marszałka nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy doszło do naruszenia prawa karnego, a jeśli tak, to przez kogo. Z tego względu uważam, że konieczne jest przesłuchanie marszałka Hołowni przez uprawniony organ. I celowo podkreślam: chodzi o prokuratora, a nie asystenta prokuratora czy jakikolwiek inny podmiot. Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy. Musi ona zostać w taki sposób rozwiązana, aby nikt nie miał żadnych wątpliwości co do podjętych działań i wniosków. Wszystkie okoliczności należy zbadać, a społeczeństwo powinno otrzymać jasny i wyczerpujący komunikat.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia oficjalnie potwierdził, że wywierano na niego naciski, aby wziął udział w zamachu stanu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Prezydent wzywa Hołownię, a Tusk się wścieka

Na słowa lidera Polski 2050 szybko i zdecydowanie zareagował premier Donald Tusk, który w sobotę na spotkaniu z mieszkańcami Pabianic stwierdził, że część jego współpracowników ostatnio zachowuje się jak „dzieci na wakacjach". Stwierdził również, że muszą się „ogarnąć", po czym przeszedł do mocniejszych sformułowań. – W polityce nie może być miejsca na… Albo jak najmniej musi być miejsca na te wyścigi zdrajców, albo głupców albo ludzi bez wyobraźni, bo za poważne są rzeczy w naszych rękach – stwierdził Tusk. Zdradził również, że prowadzone były rozmowy z marszałkiem na temat zwołania Zgromadzenia Narodowego. – Otrzymałem informację jednoznaczną od marszałka Hołowni: cokolwiek wymyślicie, ja i tak zwołam Zgromadzenie Narodowe i zrobię zaprzysiężenie prezydenta Nawrockiego. Właściwie koniec dyskusji – przekazał swoim sympatykom szef koalicji 13 grudnia.

Być może złość Tuska skłoniła marszałka Hołownię do opublikowania komentarza dotyczącego słów, które padły w Polsat News. Również w sobotę lider Polski 2050 w swoich mediach społecznościowych zamieścił wpis, w którym enigmatycznie poinformował, iż używając określenia „zamach stanu", nie miał na myśli jego znaczenia prawnego, ale „polityczną diagnozę, opis sytuacji, w której dochodzi do poważnej destabilizacji państwa i podważenia zasad demokracji". Zaznaczył też, że przeciwstawia się wszelkim próbom destabilizacji państwa. „Apeluję do obu stron politycznego sporu, by z jednej strony nie doszukiwać się spisków tam, gdzie ich nie ma, z drugiej – nie podważać demokratycznego werdyktu wyborców, niezależnie od tego, jakie emocje budzi" – brzmi fragment wpisu Szymona Hołowni.

Działania w związku z ujawnieniem przez marszałka Sejmu informacji o możliwym popełnieniu przestępstwa podjął również prezydent Andrzej Duda, który na początku sierpnia ma się spotkać z politykiem i poprosić o wyjaśnienie okoliczności sprawy.

Prof. Grabowska: Obowiązkiem prokuratorów jest podjęcie szybkich działań

„Codzienna" skontaktowała się również z prof. Genowefą Grabowską, autorytetem w zakresie prawa, którą zapytaliśmy, jak ocenia całą sytuację. – Słowa pana marszałka można traktować jak publiczne zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Informacje, które on ujawnił, muszą zostać dokładnie sprawdzone. Wiemy, że było niemałe grono różnego rodzaju ekspertów, którzy w wypowiedziach dla mediów szukali ścieżki zablokowania zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd prezydenta. Teraz dowiedzieliśmy się, że ktoś próbował wywierać nacisk na marszałka Sejmu w tej sprawie. Organy państwa mają w tej chwili obowiązek potraktować wypowiedź pana marszałka jako doniesienie i ustalić, kto i w jaki sposób podżegał do zbrodni, bo przypomnę, że zamach stanu jest zbrodnią – powiedziała nam prof. Grabowska. Naszą rozmówczynię zapytaliśmy również, czy w tej sytuacji powinno zostać złożone nowe zawiadomienie, czy jednak to śledztwo, które zostało wszczęte przez prok. Ostrowskiego jest wystarczające. – Wydaje się, że prokuratura dotychczas niewiele zrobiła z wnioskiem złożonym przez prok. Ostrowskiego, a minęło już blisko pół roku. Jednak dołączenie do tamtej sprawy wątku, o którym powiedział marszałek Hołownia, stanowi mieszankę wybuchową i prokuratorzy już nie mają wyjścia, ich obowiązkiem jest podjęcie szybkich i konkretnych działań – zaznaczyła prof. Genowefa Grabowska.

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. YouTube/d

OTOCZENIE PREZYDENTA WSTRZĄŚNIĘTE

POLITYKA \ My jesteśmy wstrząśnięci. Mówi to druga osoba w państwie, zatem bardzo poważny polityk, który wskazuje, że tuż po wyborach prezydenckich przyszli do niego jacyś bliżej nieokreśleni politycy i prawnicy, namawiając go do złamania konstytucji – powiedział rzecznik prezydenta elekta Rafał Leśkiewicz, odnosząc się do słów marszałka Hołowni dot. zamachu stanu.

SĄDY \ Służby w każdej chwili mogą sięgnąć po przemoc wobec sędziów

Ekipa Żurka planuje siłowe przejęcie KRS

„Odciąć od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste" – w taki sposób przejąć Krajową Radę Sądownictwa chciałby Piotr Gąciarek, który razem z Waldemarem Żurkiem wielokrotnie atakował KRS. Nieoficjalne informacje wskazują, że w każdej chwili może dojść do wtargnięcia służb wysłanych przez ekipę nowego ministra do siedziby Rady.

Grzegorz Broński, Przemysław Obłuski

Już podczas pierwszego publicznego wystąpienia, zaledwie kilka godzin po zaprzysiężeniu, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zaczął grozić: – Chciałbym przestrzec tych polityków, którzy w różnych swoich wypowiedziach grożą niezawisłym sędziom, niezależnym prokuratorom i próbują ich zastraszać. Nie mamy dzisiaj KRS, która by objęła takie osoby konstytucyjną ochroną, dlatego będę reagował na takie sytuacje z całą stanowczością. Apeluję do tych, którzy próbują takie groźby kierować – nie będą one puszczane płazem.

W każdej chwili może dojść do wtargnięcia do siedziby KRS służb wysłanych przez ekipę Waldemara Żurka | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Kolejny atak na KRS?

Do dziennikarzy portalu Niezależna.pl i „Gazety Polskiej Codziennie" od kilku dni docierają niepokojące informacje, że w najbliższych dniach służby wtargną – na polecenie Żurka – do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa. Może się to stać dosłownie w każdej chwili. Niewykluczone, że nawet w poniedziałek.

Słowa Żurka: „Nie mamy dzisiaj KRS" zostały odczytane właśnie jako zapowiedź ataku. Jeszcze dalej poszedł sędzia Piotr Gąciarek, jeden z liderów Iustitii i – podobnie jak Żurek – „bojownik walki o praworządność". On nawet nie ukrywa, że jest zwolennikiem siłowych rozwiązań.

– Odciąć od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste – oświadczył w sobotę wieczorem na antenie TVN24. Nawet dziennikarz tej stacji zwrócił uwagę: „Czyli rozwiązania nie prawne, a techniczne?". „Techniczne, ale mające oparcie we właściwym stosowaniu prawa" – przekonywał.

– Kolejny funkcjonariusz publiczny namawia do łamania prawa – skomentowała sędzia Kamila Borszowska-Moszowska.

Pretekst

Pretekstem do wtargnięcia do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa może być chęć przejęcia biura zajmowanego przez rzecznika dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych.

Przypomnijmy: Adam Bodnar próbował odwołać sędziego Piotra Schaba oraz jego zastępcę sędziego Przemysława Radzika przed zakończeniem kadencji, choć sam przyznał, że zgodnie z prawem nie mógł tego zrobić. To działanie było bezskuteczne, ale Bodnar brnął. pod koniec urzędowania na stanowisku ministra „powołał" na zajęte miejsce innych sędziów. Oni na razie formalnie jeszcze nie działają, ale nowy minister zapewne będzie chciał to zmienić.

Zresztą już raz prokuratorzy w asyście uzbrojonych policjantów wtargnęli do KRS. W lipcu zeszłego roku ekipa Bodnara chciała przejąć akta postępowań dyscyplinarnych prowadzonych wobec niektórych sędziów. Co ciekawe – wśród nich były dotyczące obecnego ministra Waldemara Schaba.

– Wtedy wyszli po zabraniu dokumentów. Teraz mogą chcieć niby zająć pomieszczenia zajmowane przez rzeczników dyscyplinarnych, ale już nie wyjdą z KRS – ocenia jeden z rozmówców „GPC".

Jak się zachowają policjanci?

Wiadomości o możliwych działaniach służb w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa przy ulicy Rakowieckiej 30 w Warszawie dotarły również do przewodniczącej KRS. Jak to określiła sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, o „planowanym siłowym przejęciu siedziby KRS".

– Pytam: co to da? Moim zdaniem absolutnie nic – stwierdziła. Równocześnie jednak dodała: – Można się spodziewać, że minister może polecać prokuratorom stawiać zarzuty sędziom, uznając, że nie są sędziami i nie przysługuje im immunitet.

Dlatego zaapelowała do prokuratorów, aby głęboko się zastanowili nad wykonywaniem tego typu poleceń. – Takie działania stanowiłyby ciężkie przestępstwa, a w naszym kraju tym razem nie rozeszłoby się po kościach. Podobnie jest z funkcjonariuszami policji i innych służb. Uniknięcie odpowiedzialności byłoby możliwe tylko w dwóch scenariuszach: skuteczny zamach stanu lub ucieczka do odległego kraju. Zamach stanu wymagałby: poparcia służb mundurowych, znacznego poparcia społecznego (milionów obywateli, nie setek tysięcy), poparcia społeczności międzynarodowej, wewnętrznego poparcia politycznego – podkreśliła sędzia Pawełczyk-Woicka.

Jej zdaniem „żaden z tych warunków nie jest spełniony" i „czas pokaże, jak się sprawy rozwiną".

– Pamiętam jednak jesień 2021 r., gdy na happeningu pod budynkiem Sądu Okręgowego w Krakowie minister namawiał do wejścia na V piętro do gabinetów prezesów. Obywatele nie posłuchali. Ostatecznie pojawił się on z kilkoma kolegami, atmosfera była napięta, ale obyło się bez przemocy – przypomniała.

„Stawimy opór"

Sytuacja niewątpliwie jest napięta. Dlatego w piątek rano sędzia Radzik opublikował zdjęcie w gmachu Rady z krótkim komentarzem: „Wykonuję obowiązki, stoję na straży prawa".

Z kolei zapytany przez portal Niezależna.pl o ewentualne wtargnięcie służb wysłanych przez Żurka do KRS, legalny zastępca RDSSP odparł stanowczo: – Stawimy opór!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Wikipedia/d

IMPREZA TRZASKOWSKIEGO ODWOŁANA

POLITYKA \ **Rafał Trzaskowski poinformował, że w tym roku „z powodów dosyć oczywistych" nie odbędzie się organizowane przez niego corocznie wydarzenie Campus Polska Przyszłości.**

fot. Facebook/d

POŁUDNIE KRAJU ZNÓW POD WODĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ **Głuchołazy, miasto, które mocno ucierpiało w trakcie powodzi we wrześniu 2024 r., znów znalazło się pod wodą. Lokalne media informują o zalanych ulicach i zamkniętym moście.**

OPIEKA ZDROWOTNA \ Pogłębia się zapaść finansowa w NFZ

Szpital płaci na raty pracownikom, na jesieni zdrowiem zapłacą pacjenci

„Codzienna" dotarła do pisma jednego z dyrektorów szpitali, który zawiadamia, że wynagrodzenia kontraktowe za czerwiec zostaną wypłacone „w wysokości 15–18 proc. wartości faktury". – To tylko jeden z objawów luki w finansach NFZ, którą na ten rok można szacować na ok. 8 mld, a w przyszłym roku już wiadomo, że będzie to 18 mld zł. Płacenie na raty personelowi, niepłacenie dostawcom – to wszystko będzie skutkować m.in. zamykaniem oddziałów, ograniczeniami dla pacjentów. Ruszy kaskada wymuszonej restrukturyzacji szpitali – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jarosław Molga

Pismo dyrektora szpitala z Czarnkowa (woj. wielkopolskie) datowane na 24 lipca zawiadamia personel medyczny, że „wynagrodzenia za umowy cywilnoprawne za czerwiec 2025 r. zostaną wypłacone w wysokości 15–18 proc. wartości faktury (w zależności od kwoty wpływu należności z NFZ) w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Uregulowanie pozostałej części wynagrodzenia uzależnione jest od kolejnych wpływów należności z Narodowego Funduszu Zdrowia".

Rusza kaskada

– To jest objaw kaskady, którą spowoduje dramatyczny stan finansów NFZ, a którą przewidywaliśmy już jesienią zeszłego roku. Obecnie można szacować, że luka w finansach na ten rok wynosi ok. 8 mld zł. Według przyjętych planów finansowych na rok kolejny wiadomo już, że w 2026 r. zabraknie 18 mld zł. W sumie jest to więc ok. 26 mld zł. Płacenie na raty pracownikom to jedna z metod wiązania końca z końcem stosowana przez dyrektorów. Inną jest odwlekanie płatności dostawcom szpitali. To firmy świadczące różne usługi czy będące dostawcami towarów, od pralni i cateringu po sprzątanie oraz dostarczanie np. środków czystości – mówi nam Wojciech Wiśniewski. I wyjaśnia, jak będzie wyglądać kaskada niedoborów i jakie będą jej skutki.

– Sytuacja Czarnkowa nie jest wyjątkowa. Dyrektorzy wdrażają takie środki zaradcze w dużej liczbie placówek, a niesie to konkretne skutki, które zaczną szybko się kumulować. Po pierwsze, kiedy przestaną płacić dostawcom, coraz mniej firm będzie stawać w przetargach. I dotknie to przede wszystkim małych firm, których nie stać na kredytowanie własnej działalności. Płacenie na raty lub niepłacenie kontraktów personelu medycznego spowoduje odchodzenie tego personelu do innych placówek. To z kolei spowoduje niedobory w niepłacącym szpitalu i wymusi zamykanie oddziałów. To zaś spowoduje poważne problemy tych, którzy w tych oddziałach są zatrudnieni na umowach o pracę, a nie na kontraktach. W ten sposób spontanicznie rozpocznie się restrukturyzacja szpitali, ale wymuszona brakiem pieniędzy, a nie żadnym planem ani ustawą – tłumaczy Wiśniewski. W efekcie zapłacą pacjenci, którzy dostaną gorsze usługi, gorszy dostęp do leczenia na miejscu. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w ub.r., czego przykładem był szpital w Żywcu, który z powodu braku wpłat z NFZ zamykał oddziały, a pacjenci byli leczeni w innych szpitalach.

Szpital do dzierżawy

Wiśniewski dodaje, że kaskada niedoborów w ochronie zdrowia dotknie w pierwszej kolejności szpitali powiatowych i części szpitali wojewódzkich (marszałkowskich) w regionach uboższych. – Samorządy mogą nie wytrzymać presji finansowej i uciekać się do różnych form radzenia sobie z sytuacją – mówi Wiśniewski. Przykładem jest szpital powiatowy w Lublińcu – mający dziesiątki milionów długów szpital został przez władze powiatu wystawiony do dzierżawy. Pierwszy ogłoszony przetarg został unieważniony, ponieważ nie wpłynęła żadna oferta, ale nieoficjalnie wiadomo, że są podmioty zainteresowane, chcą jednak lepszych warunków dzierżawy. Dlatego ma być ogłoszony kolejny przetarg z łagodniejszymi wymogami dla potencjalnego dzierżawcy (miałby z góry zapłacić nie za 15, ale np. 10–12 lat dzierżawy). Powiat chciałby wydzierżawić placówkę na 30 lat.

Dyrektorzy zaczynają likwidować oddziały, które nie przynoszą zysku. Tak stało się w szpitalu w Jarocinie, w którym zdecydowano o likwidacji porodówki. Pielęgniarki i położne mogą stracić pracę. Plany likwidacji ich zdaniem zagrażają zdrowiu pacjentów, ponieważ jeśli zniknie porodówka w Jarocinie, kobiety na poród będą musiały jechać po kilkadziesiąt kilometrów do najbliższych szpitali w Kaliszu, Pleszewie i Ostrowie Wielkopolskim.

Słów dużo, pieniędzy mało

– Trzeba podkreślić, że NFZ nie jest winien tej sytuacji, ponieważ po prostu nie on decyduje, ile ma pieniędzy – mówi Wiśniewski. Konieczne jest dofinansowanie NFZ z budżetu, a nie wiadomo, jak zachowa się minister finansów. W momencie mianowania nowej minister szef resortu finansów podpisał wreszcie plan finansowy NFZ na ten rok. Czyli po roku, od kiedy plan został przyjęty przez resort. Na temat kolejnych transzy dotacji dla NFZ na razie jednak nie ma żadnych informacji.

– Czekamy na exposé minister czy to przed komisją zdrowia, czy to na spotkaniu zespołu trójstronnego w resorcie zdrowia. Wtedy dopiero się dowiemy, czy jest jakiś plan na zastopowanie kaskady, która właśnie ruszyła – podsumowuje Wojciech Wiśniewski.

Policja otoczyła legalną demonstrację. Zasłabł jeden z uczestników

MANIFESTACJA \ **W poniedziałek zgłaszamy do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję, która zmuszała do wylegitymowania się wszystkich uczestników legalnej manifestacji w Wałbrzychu – informuje lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz. W sobotę w Wałbrzychu policjanci otoczyli legalne zgromadzenie i zarzucili jego uczestnikom, że naruszają porządek publiczny. W trakcie legitymowania zasłabł jeden z manifestantów, w wieku ponad 80 lat. – To taktyka nowego ministra Kierwińskiego, by zastraszyć ludzi i poprzez prowokacje wykreować wizerunek „bandy Bąkiewicza" oraz uzasadnić dalej idące represje wobec ROG – mówi Bąkiewicz.**

„W Wałbrzychu policja działała wobec ekipy Bąkiewicza zgodnie z prawem i procedurami. Nikt nie będzie dezorganizował polskiego państwa. Nikt nie będzie tworzył alternatywnej rzeczywistości prawnej. Kroku wstecz nie będzie" – napisał w mediach społecznościowych Marcin Kierwiński, od kilku dni szef MSWiA. – To zupełna nieprawda – informuje nas lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz. Podkreśla, że zgromadzenie było całkowicie legalne, a spotkało się z bezprecedensową reakcją policji. – Na pokojowe zgromadzenie ściągnięto ogromne siły funkcjonariuszy wyposażonych w hełmy, pałki i ochraniacze – jak do tłumienia zamieszek. Uczestnicy zostali okrążeni przez kordony policji, pozbawieni możliwości swobodnego przemieszczania się, a następnie bezzasadnie zmuszeni do legitymowania się. Nie złamano żadnego prawa, żadnego przepisu – podkreśla Bąkiewicz, zapowiadając, że dziś złoży do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję. – Chodzi o art. 231 kodeksu karnego: „Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Jednocześnie zastrzega, że policjanci w Wałbrzychu wyraźnie sami byli zniesmaczeni całą sytuacją. – Wyraźnie wykonywali rozkazy przełożonych wbrew sobie – mówi lider ROG.

– To, co wydarzyło się w Wałbrzychu, jest próbą nowego ministra wdrożenia taktyki z jednej strony zastraszenia ludzi, by bali się popierać ROG, a z drugiej – sposobem na wykreowanie sytuacji, w której opinii publicznej można by wmówić, że ma do czynienia z „bandą Bąkiewicza", a nie ruchem obywatelskim. Nietrudno wyobrazić sobie, że w obliczu takiej reakcji policji komuś puściłyby nerwy, odmówiłby legitymowania, zostałby powalony na ziemię. Nagrano by filmik, który miałby świadczyć o naszej agresji. Nie doszło do tego, ale nowy minister wyraźnie liczy na taki efekt swoich prowokacji – mówi Bąkiewicz.

Jarosław Molga

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Facebook/d

WPADŁ DO SKLEPU I DŹGAŁ NOŻEM KLIENTÓW

USA \ **Co najmniej 11 osób, w tym sześć w stanie krytycznym, trafiło w sobotę do szpitala po ataku uzbrojonego w nóż napastnika w Traverse City w stanie Michigan. Do zdarzenia doszło w markecie jednej z popularnych sieci sklepów. Chwilę po ataku napastnik trafił w ręce funkcjonariuszy policji.**

UKRAINA \ Trudna sytuacja na froncie

Rosjanie próbują okrążyć Pokrowsk

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że rosyjskie siły nie osiągnęły znaczącego przełomu na froncie w ramach realizowanej letniej ofensywy. Przyznał jednak, że sytuacja w regionie walk jest trudna. W najbliższych dniach może jeszcze bardziej zmienić się na niekorzyść wymęczonych ukraińskich obrońców. Rosyjscy agresorzy są bowiem coraz bliżej okrążenia Pokrowska, który jest ważnym węzłem logistycznym w obwodzie donieckim.

Paweł Kryszczak

Wczoraj Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował w codziennym raporcie, że Rosja od początku pełnoskalowej inwazji (od 24 lutego 2022 r.) straciła na Ukrainie już ok. 1,05 mln żołnierzy. Dobowy licznik strat oscyluje wokół tysiąca wojskowych FR. Wśród ostatnio wyeliminowanych znalazł się m.in. płk Lebiediew, dowódca 83 Pułku Strzelców Zmotoryzowanych. Wojskowy bezpośrednio nadzorował działania szturmowe sił rosyjskich na kierunku charkowskim. Z kolei na odcinku frontu w obwodzie donieckim ukraińskiej 54 Samodzielnej Brygadzie Zmechanizowanej, współpracującej z 81 Brygadą Aeromobilną, udało się odeprzeć duży atak wroga i wyeliminować w piątek 80 rosyjskich żołnierzy.

Są jednak odcinki frontu, na których Rosjanie odnotowali w ostatnich dniach pewne sukcesy. Wśród nich należy wskazać okolice Pokrowska. Federacja Rosyjska miała zdobyć w ubiegłym tygodniu leżącą na południowy zachód od tej ważnej miejscowości w obwodzie donieckim wieś Zwirowe. Jak podkreślił gen. Ołeksandr Syrski, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy, „Rosja płaci najwyższą cenę za próbę przeprowadzenia letniej ofensywy". Zajęcie Pokrowska umożliwiłoby Rosjanom wyprowadzenie następnej ofensywy – w kierunku Pawłohradu. W mieście leżącym w obwodzie dniepropietrowskim znajduje się wiele zakładów chemicznych i zbrojeniowych, w tym te produkujące miny lądowe oraz elementy do rakiet balistycznych.

Ukraina odpiera ataki wroga, są jednak miejsca na froncie, w których Rosja odnosi nieznaczne sukcesy | fot. Twitter/d

Ukraina każdego dnia mierzy się ponadto ze zmasowanymi rosyjskimi atakami rakietowo-dronowymi. Odpowiedzią na to zagrożenie ma być zwiększenie zdolności rodzimego przemysłu zbrojeniowego. – Spotkałem się z przedstawicielami tego sektora i innymi producentami. Naszym żądaniem jest tysiąc dronów przechwytujących dziennie – powiedział w weekend prezydent Wołodymyr Zełenski. Drony przechwytujące nie obronią jednak ukraińskich miast przed pociskami manewrującymi i balistycznymi wystrzeliwanymi przez Rosjan. Z tego też względu władze w Kijowie rozmawiają z partnerami międzynarodowymi w sprawie dostaw 10 zestawów obrony powietrznej Patriot.

Prochińscy posłowie utrzymali stanowiska

TAJWAN \ **Oddolny ruch polityczny, mający na celu obalenie prochińskich parlamentarzystów, poniósł w sobotę porażkę, co jest interpretowane jako przejaw głębokiej infiltracji wyspy przez Komunistyczną Partię Chin.**

W sobotę na Tajwanie odbyło się głosowanie ws. odwołania 24 opozycyjnych parlamentarzystów Kuomintangu (KMT), którzy byli odpowiedzialni m.in. za cięcia w budżecie programu budowy okrętów podwodnych i zablokowanie działań mających na celu zwiększenie wydatków na obronność oraz zwalczanie chińskich operacji wpływu. Działania partii opozycyjnej wzbudziły wśród niektórych Tajwańczyków obawy o integralność tajwańskiej demokracji i zdolność wyspy do stawienia czoła chińskim zagrożeniom militarnym.

W odpowiedzi na te niepokoje zainicjowano ruch pod nazwą Wielka Kampania Odwołania (WKO). Od kilku miesięcy WKO przygotowywała się do głosowania mającego na celu obalenie polityków głosujących w kluczowych dla bezpieczeństwa Tajwanu sprawach zgodnie z interesami komunistycznych Chin. Zwolennicy WKO często podkreślali, że ogólnokrajowa kampania dotycząca impeachmentu ma na celu ochronę demokracji na Tajwanie przed zagrożeniami ze strony Komunistycznej Partii Chin. Wygrana tego ruchu spowodowałaby, że Kuomintang straciłby większość w parlamencie, Yuanie Ustawodawczym, a pozycja prezydenta Lai Ching-te zostałaby wzmocniona. Jego polityka jest bowiem blokowana przez opozycję, a Pekin określa go jako wichrzyciela i separatystę.

Wyniki głosowania z 26 lipca były dużym zaskoczeniem, ponieważ nie udało się odwołać żadnego z posłów Kuomintangu. Z pewnością oprócz opozycji zadowolony może być z nich Pekin. Z kolei Waszyngton, a zwłaszcza administracja Donalda Trumpa, z niechęcią patrzył na działania Kuomintangu, które blokowały zwiększenie wydatków na obronę Tajwanu. Jedna z czołowych postaci ruchu na rzecz odwołania parlamentarzystów, Robert Tsao, były prezes tajwańskiej firmy produkującej półprzewodniki United Microelectronics Corp, przyznał, że wynik sobotniego głosowania nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest znacznie większa, niż przewidywano, infiltracja Tajwanu przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh). Ogasawara Yoshiyuki, japoński politolog i profesor honorowy Uniwersytetu Tsing Hua na Tajwanie, w wywiadzie dla japońskiego konserwatywnego dziennika „Sankei Shimbun" zauważył, że wynik głosowania „może skłonić KPCh do intensyfikacji procesu infiltracji wyspy".

23 sierpnia odbędzie się druga seria głosowań ws. kolejnych siedmiu posłów Kuomintangu. Odwołanie sześciu parlamentarzystów wystarczy rządzącej Demokratycznej Partii Postępu (DPP) prezydenta Laia, aby uzyskać większość w Yuanie Ustawodawczym. Jeśli wyniki drugiej serii będą nadal niekorzystne dla DPP, oznaczać to będzie, że aż do wyborów w 2028 r. rząd prezydenta Laia będzie napotykać silny opór ze strony parlamentu.

Hanna Shen

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. X.com/d

WALKA Z POŻARAMI

GRECJA \ Zarówno na kontynencie, jak i na greckich wyspach trwają pożary lasów, którym sprzyjają wyjątkowo wysokie temperatury. Konieczna była ewakuacja ludności.

fot. X.com/d

PUTIN SZUKA WINNYCH

ROSJA \ Władze coraz częściej wykorzystują zarzuty korupcyjne wobec regionalnych i wojskowych urzędników. To element szerszej strategii reagowania na niepowodzenia militarne w wojnie z Ukrainą.

DYPLOMACJA \ Golf i rozmowy z europejskimi politykami

Pracowity urlop Trumpa

Prezydent USA miał bardzo pracowity weekend. Wyjechał do Szkocji, by pograć w golfa, ale wpływowi politycy wykorzystali tę okazję, by z nim porozmawiać.

Wiktor Młynarz

Nie jest tajemnicą, że Trump uwielbia grę w golfa. Zanim został prezydentem, zdążył wybudować lub kupić aż 17 pól golfowych na całym świecie. W ten weekend udał się z nieformalną wizytą do Szkocji, by zagrać na należącym do niego historycznym polu golfowym w pobliżu Turnberry. W sobotę Donald Trump rozegrał tam partię ze swoim synem Erikiem i ambasadorem USA w Londynie Warrenem Stephensem.

Matka Trumpa urodziła się na jednej ze szkockich wysp i prezydent USA nie ukrywa, że w Szkocji czuje się jak w domu. Jego wizyta nie spodobała się jednak wielu Szkotom. W kraju wybuchły przeciwko niej protesty. Największy miał miejsce przed konsulatem USA w Edynburgu. Wzięły w nim udział setki osób. Protestowali m.in. ekoaktywiści i zwolennicy Palestyny.

Mimo nieformalnego charakteru tej wizyty Trumpowi nie udało się uciec od obowiązków, które wynikają z bycia przywódcą najpotężniejszego państwa na świecie. W niedzielę do Szkocji przyleciała szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Poinformowała wcześniej w mediach społecznościowych, że zdecydowała się na tę wizytę po udanej rozmowie telefonicznej z Trumpem. Jej tematem będą „transatlantyckie stosunki handlowe i to, w jaki sposób sprawić, by pozostały silne". W czwartek państwa UE, poza Węgrami, zgodziły się na listę ceł odwetowych, gdyby negocjacje z USA nie zakończyły się sukcesem.

Wcześniej Trump ostro skrytykował unijną politykę. Po przylocie do Szkocji powiedział, że nielegalna imigracja „zabija Europę". – Musicie powstrzymać tę straszną inwazję, która dzieje się w Europie. Niektórzy ludzie, niektórzy przywódcy na nią nie pozwolili. Nie są wystarczająco doceniani – zauważył. Nie ujawnił, o których przywódcach myśli, by „nie zawstydzać innych". Skrytykował też zamiłowanie UE do budowania farm wiatrowych. Ocenił, że stawiając wiatraki, UE „rujnuje piękne pola i doliny oraz zabija ptaki".

Dziś Trump spotka się także z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem i pierwszym ministrem Szkocji Johnem Swineyem. Wcześniej udało mu się zawrzeć z rządem w Londynie umowę handlową. Poza tym prezydent USA odwiedzi inne swoje pole golfowe, m.in. w Aberdeen, i otworzy tam nowy tor. Stacja CBS donosi, że Swiney ujawnił wcześniej, iż tegoroczne mistrzostwa Szkocji odbędą się na polu golfowym należącym do Trumpa. Dodał, że rząd w Edynburgu bardzo ceni ten sport, gdyż pola golfowe przyciągają turystów i mają pozytywny wpływ na gospodarkę.

Przywódca najpotężniejszego państwa na świecie nawet na urlopie ma serię obowiązków
fot. Phil Noble/Reuters/Forum

Wiele ofiar wymiany ognia na granicy

AZJA \ W wyniku trwających od kilku dni starć zbrojnych między Tajlandią a Kambodżą zginęło ponad 30 osób, a 200 tys. zostało zmuszonych do ewakuacji. W rozwiązanie konfliktu włączył się prezydent USA Donald Trump, który zaapelował o natychmiastowe spotkanie w celu szybkiego wypracowania zawieszenia broni.

Źródeł sporu granicznego Tajlandii z Kambodżą należy szukać jeszcze w czasach epoki kolonialnej i traktatów granicznych z 1904 i 1907 r. między ówczesnym Królestwem Syjamu a Indochinami Francuskimi, w których skład wchodziła Kambodża.

Wraz z uzyskaniem niepodległości przez Kambodżę w latach 50. XX w. doszło do wybuchu sporu terytorialnego z Tajlandią, która poczuła się pokrzywdzona zapisami traktatów sprzed kilkudziesięciu lat. W 1962 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) odrzucił roszczenia Tajlandii do części terytorium Kambodży, w tym hinduistycznej świątyni Preah Vihear, jako bezzasadne. Po starciach przygranicznych w 2008 r. MTS podtrzymał wcześniejszą decyzję w sprawie granicy tajsko-kambodżańskiej. Nie uspokoiło to jednak napiętej sytuacji.

23 lipca br. jeden z tajskich żołnierzy został ranny na skutek wybuchu miny – o jej podłożenie oskarżono Kambodżę. Dzień później rozpoczęły się starcia na wspólnej granicy. W wyniku wymiany ognia do tej pory śmierć poniosły co najmniej 34 osoby, a prawie 200 tys. musiało zostać ewakuowanych. Obie strony oskarżają się wzajemnie o inicjację działań wojennych.

Prezydent USA Donald Trump w swoich wpisach na platformie Truth Social poinformował w sobotę o przeprowadzeniu rozmów z przywódcami obu krajów. Wezwał ich do osiągnięcia porozumienia w celu zakończenia konfliktu. Trump zagroził, że w przeciwnym wypadku USA zerwą kontakty handlowe z oboma krajami.

Władze Kambodży przyznały, że w pełni popierają apel Donalda Trumpa. Oskarżyły przy tym Tajlandię o przeprowadzenie ostrzału artyleryjskiego w kilku miejscach wzdłuż granicy. Z kolei pełniący obowiązki premiera Tajlandii Phumtham Wechayachai podziękował prezydentowi Stanów Zjednoczonych za podjęcie inicjatywy zmierzającej do wstrzymania działań zbrojnych. Jak podkreślił premier, odnosząc się do niedzielnych ataków kambodżańskiego wojska na swój kraj, „Tajlandia zasadniczo zgadza się na zawieszenie broni, ale chciałaby zobaczyć szczere intencje ze strony Kambodży".

Paweł Kryszczak

Słowacy coraz bardziej za Rosją

SONDAŻ \ Wśród Słowaków przeprowadzono ankietę dotyczącą Rosji. 14 proc. ankietowanych chciałoby, aby ich kraj stał się rosyjską eksklawą. Kolejnych 18 proc. nie wyklucza takiego scenariusza, a 40 proc. chce, aby kraj pozostał neutralny wobec konfliktów poza granicami kraju.

Analitycy pracowni badawczej SCIO opublikowali wyniki sondażu, w którym zapytali Słowaków, jak powinny wyglądać relacje na linii Słowacja–Rosja i jak Bratysława powinna reagować w obliczu rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz innych zagranicznych konfliktów. Co siódmy badany opowiedział się za dołączeniem Słowacji do Rosji, a kolejnych 18 proc. „nie wyklucza" takiego scenariusza. Przyłączeniu kraju do Rosji sprzeciwia się 68 proc. badanych.

Dziennikarze stacji telewizyjnej TA 3 podają, że najwyższy odsetek zwolenników zacieśnienia więzów z Rosją odnotowano wśród osób bezrobotnych i studentów. Analitycy tłumaczą, że zachowanie tych grup obrazuje frustracje społeczne, niepewność gospodarczą i rozczarowanie orientacją geopolityczną Bratysławy. Z kolei największy odsetek negatywnych opinii odnośnie do ewentualnego przyłączenia Słowacji do Rosji odnotowano wśród mężczyzn, mieszkańców miast, osób z wykształceniem wyższym i zarabiających powyżej przeciętnego wynagrodzenia.

Uległe nastawienie narodu wobec Rosji było szeroko komentowane w maju br., kiedy think tank Globsec opublikował wyniki sondażu przeprowadzonego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Analitycy pytali 1 tys. obywateli poszczególnych krajów m.in. o to, czy postrzegają Federację Rosyjską jako zagrożenie. Zaledwie 50 proc. badanych Słowaków przyznało, że dostrzega zagrożenie ze strony Moskwy, a mniej niż połowa obywateli jest gotowa bronić ojczyzny w przypadku inwazji.

(jk)

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. PGE/d

HAŁAS Z TUROWA DRAŻNI CZECHÓW – PGE ODPOWIADA

WYDOBYCIE \ Czesi ponownie skarżą się na hałas z kopalni Turów, który ich zdaniem nasilił się w nocy. PGE odpowiada, że prace odbywają się zgodnie z pozwoleniami, a poziom hałasu nie przekracza norm. Sprawą zajmuje się polska Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

TWÓJ PORTFEL \ Ministrowie rządu Donalda Tuska poszukują nowych dochodów do budżetu

Nie liczcie na ulgi w podatkach

Minister finansów poinformował, że w przyszłym roku kwota wolna od podatku znowu nie zostanie podniesiona, bo budżetu państwa na to nie stać. Eksperci jako powód wskazują rosnące zadłużenie budżetu. Jednocześnie alarmują, że grożą nam nowe podatki – proponują je zarówno polscy ministrowie, jak i Komisja Europejska.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rząd i Komisja Europejska gorączkowo szukają pieniędzy | fot. AdobeStock/d

W 2025 r. kwota wolna od podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) pozostaje na poziomie 30 tys. zł rocznie. Oznacza to, że każda osoba fizyczna, której dochód w skali roku nie przekracza tej wartości, nie zapłaci podatku dochodowego. – Jest to rozwiązanie korzystne zwłaszcza dla osób o niskich dochodach oraz tych, które pracują w niepełnym wymiarze godzin lub dorywczo – wyjaśnia Ewa Aleksandra Ziemak, ekspertka Twój-epit.pl. Przypomina, że kwota ta obowiązuje od 2022 r. Wtedy to została znacznie podwyższona przez rząd PiS.

Obecne plany nowej koalicji zdradził po rekonstrukcji rządu minister finansów Andrzej Domański. – Myślę, że w budżecie na rok 2026 kwota wolna w wysokości 60 tys. zł się nie zmieści – powiedział na antenie TVP Info. Dodał, że co prawda trwają prace nad tą kwestią, ale nie podał żadnej konkretnej daty realizacji obietnic Koalicji Obywatelskiej zawartych w „100 konkretach na pierwsze 100 dni rządów". – Pracujemy nad tym, jak wprowadzić kwotę wolną od podatku w trakcie naszej kadencji – dodał Domański. Eksperci zwracają jednak uwagę, że to scenariusz bardzo mało prawdopodobny, ponieważ w Polsce mamy ogromny deficyt w finansach publicznych, przekraczający 6 proc. PKB. Podniesienie kwoty wolnej – według szacunków resortu finansów – zwiększyłoby dziurę w budżecie o ponad 50 mld zł.

Ministrowie rządu Donalda Tuska poszukują więc nowych dochodów budżetowych. Jedna z propozycji dotyczy podatku od nadmiarowych zysków banków. – Banki w Polsce osiągnęły 21 mld zł zysku netto od stycznia do maja 2025 r., co oznacza wzrost o ponad 20 proc. r/r – alarmuje minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Jej zdaniem źródłem zysków są rekordowe marże, a nie kredyty dla firm. Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski domaga się z kolei płacenia w Polsce podatku cyfrowego przez wielkie korporacje. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego proponuje z kolei zmiany w opłacie reprograficznej, zwanej potocznie „podatkiem od smartfonów". Resort proponuje nowy wykaz urządzeń, które zostaną objęte tą opłatą. „Kluczowe nowe pozycje w tabeli to telefony komórkowe, tablety i komputery" – czytamy w uzasadnieniu do projektu. Według resortu kultury „dzięki nowelizacji do artystów może trafić każdego roku dodatkowych 150–200 mln zł". Eksperci zwracają jednak uwagę, że podniesienie opłat może wpłynąć na wzrost cen wielu urządzeń.

Nowe daniny szykuje też KE, która w ten sposób zamierza zasilić budżet Unii Europejskiej. Komisja proponuje m.in. wprowadzenie corocznych opłat wnoszonych do budżetu UE przez firmy o obrotach przekraczających 100 mln euro rocznie. Zdaniem ekspertów skutkiem mogą być wyższe ceny dla konsumentów, ograniczenie konkurencji i osłabienie efektywności gospodarczej UE. W sumie nowe źródła dochodów własnych UE na lata 2028–2034 mają zasilić jej budżet kwotą średnio 44 mld euro rocznie – wynika z szacunków KE. KE chce także zwiększyć wpływy pochodzące z systemu handlu uprawnieniami do emisji CO_2 z energetyki i przemysłu ETS1, wprowadzić podatek nakładany na towary importowane z krajów o mniej rygorystycznej polityce klimatycznej, a także opłaty nakładane na państwa członkowskie za każdy kilogram nieodzyskanego zużytego sprzętu RTV i AGD. Dodatkowo KE chce zarobić 11,2 mld euro rocznie na zastosowaniu jednolitej stawki akcyzy od wyrobów tytoniowych w państwach UE.

Światowa gospodarka hamuje

PROGNOZA \ **Lata 2025–2026 upłyną pod znakiem spowolnienia gospodarczego i eskalacji kryzysów międzynarodowych. Na liście zagrożeń dominują taryfy celne USA i konflikty na Bliskim Wschodzie – ostrzegają eksperci Coface.**

Perspektywy dla światowej gospodarki są bardziej niepewne niż kiedykolwiek wcześniej. Wszystko zależy od sytuacji geopolitycznej i decyzji handlowych prezydenta USA.

Prognozy ekspertów Coface przewidują wyraźne spowolnienie – wzrost na poziomie 2,2 proc. w 2025 r. i 2,3 proc. w 2026 r., ale jeśli napięcia będą się nasilać, wzrost może spaść poniżej 2 proc. Niepewność dotyczy również inflacji. Obecnie sytuacja wydaje się stabilna, ale może się to szybko zmienić – zwłaszcza jeśli wzrosną ceny energii. W USA inflacja może sięgnąć 4 proc. do końca 2025 r. Banki centralne prawdopodobnie będą ostrożne z dalszymi decyzjami. Eksperci Coface twierdzą, że jeśli inflacja w USA zostanie opanowana, Rezerwa Federalna może zacząć obniżać stopy już jesienią 2025 r. Z kolei Europejski Bank Centralny wskazuje, że zbliża się do końca cyklu obniżek stóp procentowych. Silny kurs euro względem dolara może jednak skłonić go do realizacji jeszcze jednej obniżki w tym roku.

Obecne warunki geopolityczne cechuje wysoka nieprzewidywalność. – Decyzje polityczne, w szczególności te podejmowane przez prezydenta USA, znacząco wpływają na poziom niepewności wśród przedsiębiorstw na całym świecie. Polska od dawna jest bardzo duym beneficjentem bezpośrednich inwestycji zagranicznych, które odegrały kluczową rolę w historycznym wzroście gospodarczym kraju – wskazuje dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i regionie Europy Środkowo-Wschodniej. – W obliczu obecnej niestabilności globalnej skłonność inwestorów do podejmowania nowych projektów może jednak zostać ograniczona. Wielomilionowe inwestycje zagraniczne, często planowane z kilkuletnim wyprzedzeniem, stają się ryzykowne w sytuacji braku przewidywalności polityki handlowej. Polska – rynek wciąż klasyfikowany jako wschodzący – może nie spełniać obecnych kryteriów ryzyka przyjmowanych przez globalne przedsiębiorstwa – dodaje ekspert.

Coface Risk Review pokazuje, że globalna gospodarka wchodzi w fazę zwiększonego ryzyka. Wojny handlowe, napięcia geopolityczne i presja inflacyjna ograniczają inwestycje i spowalniają wzrost gospodarczy. Nawet kraje z solidnymi fundamentami muszą działać ostrożnie i szybko dostosowywać się do zmiennych warunków.

(ar)

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Facebook/d

CHIŃCZYCY BUDUJĄ GIGANTYCZNĄ TAMĘ W TYBECIE

INWESTYCJA \ **W Tybecie na rzece Yarlung Zangpo powstaje największa na świecie tama – o wysokości 295 m i długości 862 m. Ma początkowo wytwarzać 13 mld kWh energii rocznie i zasilić regiony na południu Chin. Inwestycja o wartości 170 mld dol. ma być największym przedsięwzięciem tego typu od czasów tamy Trzech Przełomów. Budowa wzbudza jednak kontrowersje – wpływa negatywnie na środowisko i rodzi obawy sąsiednich krajów co do kontroli nad zasobami wodnymi.**

PRZEMYSŁ \ Amerykański koncern będzie się restrukturyzował. Cios w cyfrową suwerenność Europy

Intel rezygnuje z inwestycji w Polsce – sygnał ostrzegawczy dla gospodarki

Decyzja Intela o wycofaniu się z budowy nowej fabryki w Polsce to nie tylko cios w ambicje naszego kraju jako centrum zaawansowanych technologii, lecz także niepokojący znak dla przyszłości klimatu inwestycyjnego nad Wisłą. Amerykański gigant, który jeszcze w 2023 r. zapowiadał wielomiliardowe inwestycje w podpoznańskim Miękowie, ostatecznie zmienia zdanie. Oficjalnie: zmiana globalnej strategii produkcyjnej, optymalizacja i konsolidacja planów w Europie. Nie da się jednak nie odczuć, że Polska wespół z Niemcami przegrała wyścig o zaufanie i przewidywalność.

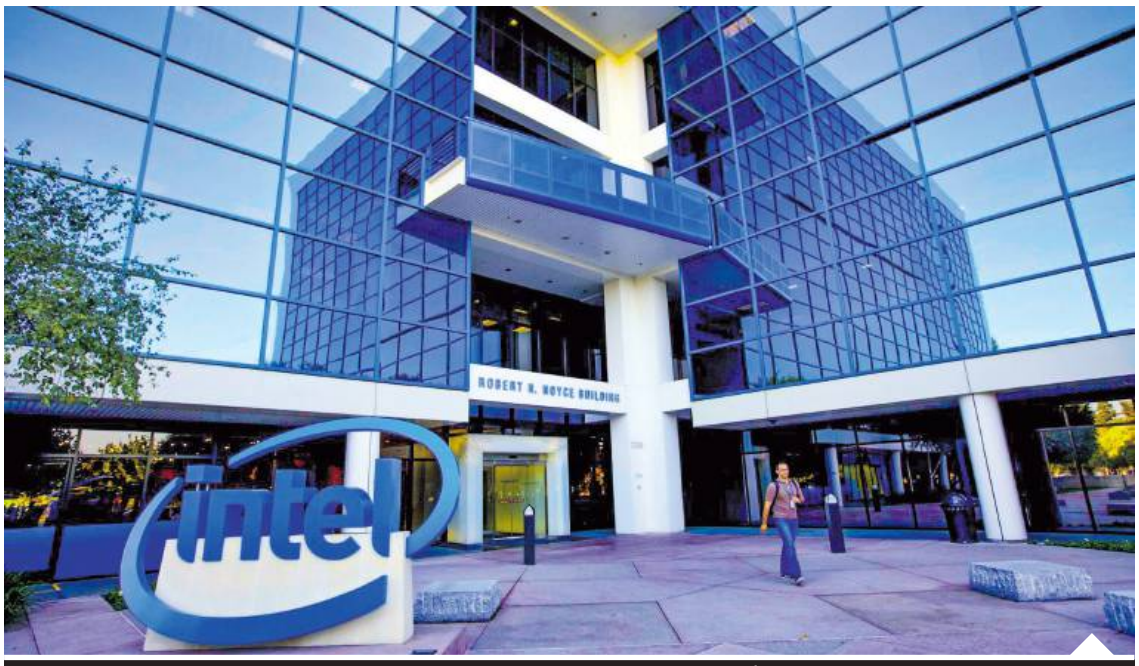

Intel ostatecznie wycofał się z budowy nowych fabryk półprzewodników w Niemczech i Polsce | fot. X.com/d

Paweł Woźniak

Intel, niegdyś symbol amerykańskiej supremacji technologicznej, ostatecznie odkłada na półkę swoje ambitne plany ekspansji przemysłowej na Starym Kontynencie. W notatce do wszystkich pracowników dyrektor generalny Lip-Bu Tan powiedział, że wybiera inne podejście do budowania działalności firmy, które będzie „dostosowane do potrzeb klientów", a także rozsądne i zdyscyplinowane. – Mając to na uwadze, zdecydowaliśmy się nie realizować wcześniej zaplanowanych projektów w Niemczech i Polsce – powiedział. Megafabryki w obu krajach, projekty rozpisane na miliardy dolarów i tysiące miejsc pracy, są anulowane bez odwołania. Prof. Friedrich Heinemann z Centrum Badań Ekonomicznych ZEW nazwał decyzję „porażką jednego z symboli tzw. cyfrowej suwerenności Europy".

Przypomnijmy, że w czerwcu 2023 r. Intel zapowiedział, iż chce zainwestować 4,6 mld dol. w budowę fabryki integracji i testowania półprzewodników w gminie Miękinia pod Wrocławiem. Inwestycja na terenie Legnickiej Strefy Ekonomicznej miała pozwolić na utworzenie 2 tys. miejsc pracy.

Dla nas nie była to inwestycja z rodzaju „opcjonalnych" – mówiono o niej jako o największym przedsięwzięciu greenfieldowym w historii III RP. Miliardy dolarów miały przełożyć się na tysiące miejsc pracy, transfer technologii i realne włączenie Polski do europejskiego łańcucha produkcji mikroprocesorów.

Trudno zignorować pytanie: dlaczego Intel uznał, że Polska przestała być dla niego atrakcyjna? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, ale wskazuje się kilka problemów systemowych także po naszej stronie: przewlekłe procedury administracyjne, niejasne i zmienne zasady udzielania pomocy publicznej, brak stabilności instytucjonalnej i napięcia na linii rząd–biznes. Do tego dochodzą niepewność prawna wokół inwestycji środowiskowych i nieprzejrzystość w obszarze podatkowym – czyli dokładnie to, czego globalni inwestorzy unikają jak ognia.

Trudno też nie zauważyć, że ostateczna decyzja zapadła w czasie, gdy Polska nie miała jasno określonej polityki przemysłowej dla branż strategicznych. Nie zbudowaliśmy ani zintegrowanego ekosystemu dla półprzewodników, ani odpowiedniej oferty edukacyjnej i infrastrukturalnej. Intel mógłby przymknąć oko na jeden z tych braków – ale nie na wszystkie jednocześnie.

To fiasko nie powinno być jedynie incydentem medialnym. Powinno się stać punktem zwrotnym w podejściu do strategii przyciągania inwestycji zagranicznych. Jeśli Polska chce być kimś więcej niż montownią Europy, musi stworzyć prawdziwie konkurencyjne otoczenie dla innowacyjnych firm: stabilne, przewidywalne, profesjonalne. Z pustymi deklaracjami i przeciągającymi się procesami administracyjnymi nie wygra się z krajami, które od dawna rozumieją, że konkurencja o inwestora to nie dyplomacja – to wojna na liczby, gwarancje i zaufanie.

Intel nie jest pierwszym inwestorem, który się wycofał. Ale jeśli politycy i urzędnicy nie wyciągną z tej decyzji wniosków, może się okazać, że był ostatnim, który w ogóle rozważał zainwestowanie w polską przyszłość technologiczną.

Mniej pieniędzy na wypoczynek

TURYSTYKA \ **Maleje skłonność Polaków do wydawania pieniędzy na wypoczynek, a to nie pomaga branży noclegowej wydobyć się z zadłużenia. Wynosi ono już 994 mln zł, w maju było wyższe o 5 mln zł niż rok wcześniej. Aby ratować swoją sytuację finansową, co trzecia firma zamierza podnosić ceny.**

Gdy perspektywa napływu gości się kurczy, a koszty działalności rosną, przekładać się to może na dalszy wzrost cen usług, co może jednak w konsekwencji ograniczać dostępność wypoczynku. Tym bardziej że dużą część kosztów stanowią tu koszty stałe. 37 proc. firm z sektora usług wskazało, że zamierza podnosić ceny, a za główne przyczyny podało przede wszystkim rosnące koszty pracy i wyższe ceny energii – ok. 44 proc. – skomentował Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Na koniec maja tego roku ponad 2 tys. przedsiębiorców z branży zakwaterowania miało przeterminowane nieuregulowane faktury i raty kredytów. Najbardziej zadłużone były przede wszystkim hotele, motele i pensjonaty. I choć jest to jedyna grupa w tym sektorze, której długi zmalały o ok. 4,5 mln zł (0,5 proc.), to stanowią one blisko 97 proc. zaległego zadłużenia całej branży i wynoszą prawie 860 mln zł – podali autorzy badania.

Nie ma jednak dobrych wieści dla branży. Maleje bowiem skłonność Polaków do wydawania pieniędzy na wypoczynek, co nie rokuje na szybką zmianę sytuacji finansowej wielu firm. Tylko co szósta osoba zadeklarowała, że zaplanowała w swoim budżecie domowym oszczędności na wyjazdy weekendowe i wakacyjne. Odsetek tych osób zmniejszył się w porównaniu z zeszłym rokiem o 5 pkt proc.

Z badania firmy Provident wynika, że Polakom jest coraz trudniej oszczędzać na wyjazdy, sami się zadłużają, by móc korzystać z wypoczynku. Aż 40,2 proc. przyznaje, że zdarzyło im się używać karty kredytowej, aby sfinansować całe wakacje lub ich część. Zatem zapowiedzi branży o konieczności podwyższania cen, bo koszty działalności rosną, a liczba gości się kurczy, są błędnym kołem nieprzynoszącym pozytywnych efektów. Im będzie drożej, tym jeszcze bardziej skurczy się grupa osób decydujących się na wypoczynek, a już na pewno w obiektach w kraju. Jak podaje Rynek–turystyczny.pl, popularnością cieszą się city breaki zamiast urlopu. Praga, Budapeszt, Ryga zachęcają swoją dostępnością, charakterem i atrakcyjnymi cenami. Lot do Pragi trwa niespełna półtorej godziny, a pakiet lot + hotel ze śniadaniem można zarezerwować już od 670 zł. Tygodniowy pobyt dla rodziny (2+2) w hotelu 3-gwiazdkowym w Solinie kosztuje 8340 zł, podczas gdy w egipskim Marsa Alam – 2996 zł.

Lucyna Piwowarska, PAP, Rynek-turystyczny.pl

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. X.com/d

JUBILEUSZ \ W sobotę 80. urodziny świętowała Helen Mirren. Angielska aktorka nie pozwala retuszować swoich zdjęć. W jednym z wywiadów mówiła o starzeniu: „To natura. Nie martw się o starzenie. To jest fajne. Moja matka powiedziała mi najważniejszą rzecz: »Nigdy nie bój się starzeć«". Mirren w 2007 r. odebrała Oscara za rolę pierwszoplanową w „Królowej".

MUZYKA \ Życie zaklęte w piosenkach

Bartosiewicz marzy o nowej płycie

W piątek w warszawskim klubie Jassmine w ramach trasy „Solo Act" Edyta Bartosiewicz ponownie chwyciła za serca swoją wierną publiczność. Wyznała też, że bardzo chciałaby zacząć pracę nad nową płytą.

Sylwia Krasnodębska

Ujawnienie marzeń artystki o chęci tworzenia nowego materiału spotkało się z żywiołową reakcją publiczności. Bartosiewicz snuła wizje, że mogłaby to być muzyka w delikatnych, sentymentalnych aranżacjach na mały skład. Jej trasa „Solo Act", czyli powrót do muzycznych korzeni, gdy Bartosiewicz występowała tylko z gitarą akustyczną, jest ogromnym sukcesem. Tournée rozpoczęło się w 2022 r. z okazji 30-lecia kariery, kiedy to artystka wydała zremasterowaną wersję „Love". Trasa, w którą wtedy wyruszyła, dla publiczności też jest formą muzycznej podróży w czasie. Bartosiewicz, jak sama mówi, wykonując swoje utwory „na osi X", prezentowała je chronologicznie i między utworami opowiadała o swojej karierze, świecie lat 90., życiowych zakrętach i artystycznym i emocjonalnym dojrzewaniu. Tak było choćby w Teatrze Nowym w Łodzi podczas koncertu w grudniu 2023 r. Bartosiewicz opowiadała wówczas, jak na kilka lat straciła głos. Musiała przeżyć wiele, by dojść do wniosku, że to dobrze, iż nie odzyskała starego głosu, bo to już nie był jej głos. „Kiedyś bardzo idealizowałam innych. Pewnie dlatego często się zawodziłam na ludziach. Dopiero w wieku 60 lat zrozumiałam, że wszyscy mają swoje słabości" – mówiła podczas ostatniego koncertu.

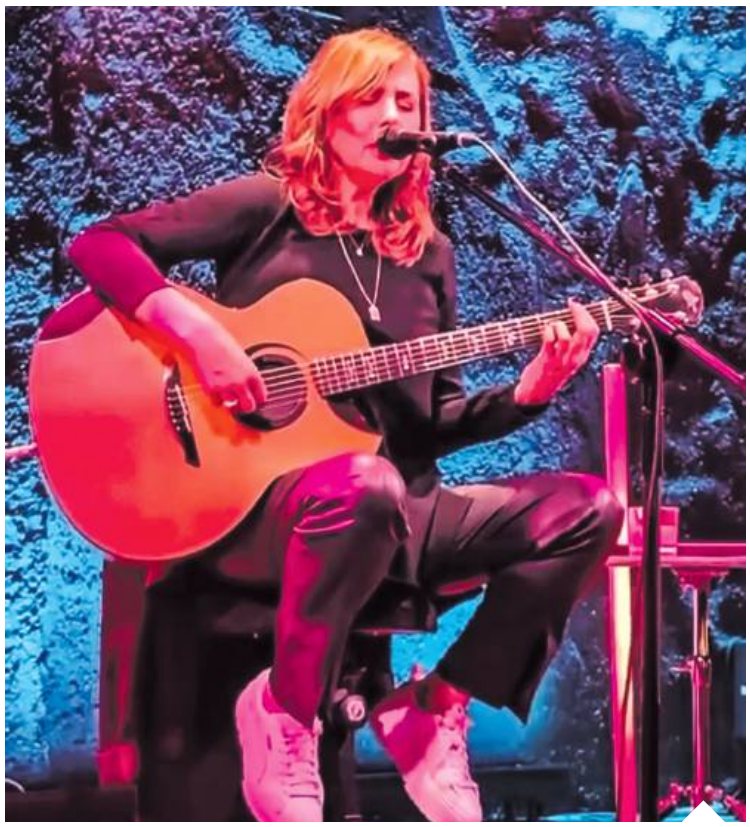

Sentymentalne podróże z Bartosiewicz w ramach trasy „Solo Act" pełne są czułości, szczerości i humoru | fot. Facebook/d

Kilka dni temu w Jassmine ogłosiła, że zakończyła już podróże w przeszłość, że dziś już patrzy tylko przed siebie, a to rodzi w niej pragnienie tworzenia nowego materiału. Fani jej kibicują, choć pewnie nie zmienia to faktu, że hity z płyt „Sen" czy „Dziecko" zawsze będą bardzo pożądane podczas koncertów. Pewnie dlatego, że publiczność Bartosiewicz nie kryje łez wzruszenia na trasie „Solo Act", a muzyka niekwestionowanej legendy towarzyszyła im przez większość życia i kojarzy się często z najważniejszymi chwilami. Dlatego zawsze fani będą czekać na wykonanie „Snu", „Ostatniego", „Skłamałam" czy „Koziorożca". Bartosiewicz na koncertach mówi, że jej życie zaklęte jest w jej piosenkach. Ciekawe, czy wie, że podobnie jest z życiem jej fanów.

Głosy z atomowego piekła

KSIĄŻKA \ 16 lipca na półki polskich księgarń trafiło książkowe wydanie reportażu „Hiroszima" Johna Herseya, tekstu uznawanego za najważniejsze osiągnięcie dziennikarstwa XX w. Pierwotnie opublikowany 31 sierpnia 1946 r. na łamach „New Yorkera" obszerny esej był pierwszym tekstem o zagładzie, która dotknęła Hiroszimę wskutek zrzucenia bomby atomowej.

Zrzucenie 6 sierpnia 1945 r. na Hiroszimę ładunku nuklearnego obwieściło światu, iż ludzkość ujarzmiła potęgę atomu. W efekcie eksplozji zginęło ponad 100 tys. osób, kolejne tysiące miały umrzeć później na chorobę popromienną.

Gdy po kapitulacji Japonii alianci mogli wejść do ruin zniszczonych miast, gazety zaroiły się artykułami, których autorzy zachwycali się efektami mocy bomby atomowej, a niektórzy wręcz anegdotycznie pisali o wypalonych na murach ludzkich sylwetkach. Wtedy na łamach „New Yorkera" ukazał się reportaż „Hiroszima". Lektura zawartych w nim wstrząsających treści przyniosła otrzeźwienie.

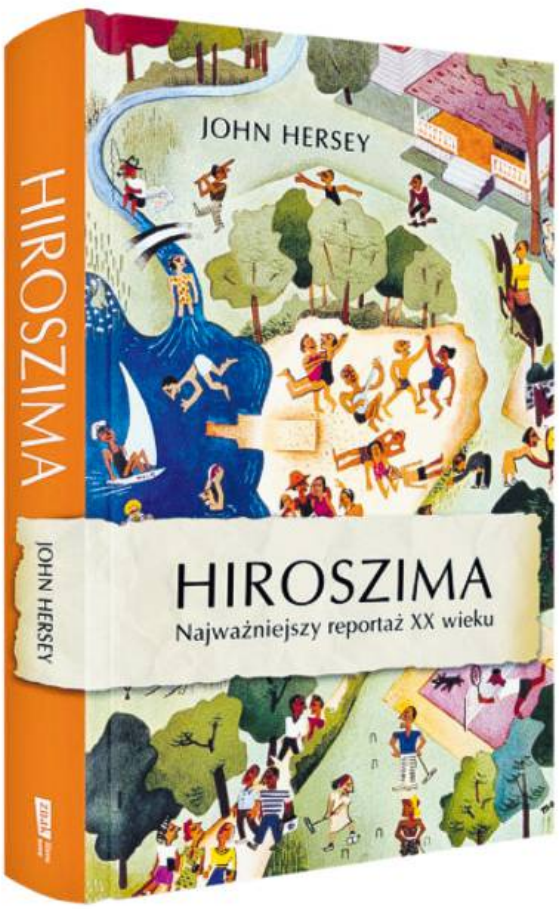

Autorem tekstu był John Hersey, młody, urodzony w Chinach absolwent Yale, mający za sobą doświadczenie pracy w charakterze korespondenta wojennego w czasie walk na Pacyfiku. W swoim reportażu postanowił oddać głos mieszkańcom Hiroszimy, którzy w dniu zagłady przebywali w mieście. Hersey przeprowadził łącznie 50 wywiadów, ale ostatecznie wykorzystał tylko sześć historii: dwóch lekarzy, wdowy po krawcu, młodziutkiej urzędniczki fabrycznej, pastora metodystów oraz jednego nie-Japończyka, niemieckiego jezuity pracującego w katolickiej misji w Hiroszimie. To właśnie z ich perspektywy czytelnik poznaje tragedię miasta płonącego w atomowej pożodze, metropolii z piekła zaludnionego przez okrutnie poparzonych ludzi, wymiotujących i zwijających się z bólu z powodu choroby popromiennej.

Wydawać by się mogło, że „New Yorker", pismo o charakterze rozrywkowym, był ostatnim miejscem na publikację tak wstrząsającego reportażu. Redakcja zdecydowała się jednak zaryzykować i tym samym zapisała się złotymi zgłoskami w historii dziennikarstwa. By zrobić miejsce na tak obszerny tekst, z numeru z 31 sierpnia 1946 r. usunięto wszystkie inne treści, a chcąc jeszcze wzmocnić siłę przekazu, na okładce magazynu umieszczono grafikę przedstawiającą ludzi bawiących się w parku – domyślnie nieświadomych tego, że za chwilę spłoną w atomowej pożodze.

„Hiroszima" okazała się olbrzymim sukcesem – 300-tys. nakład wydania „New Yorkera" zawierającego reportaż rozszedł się w kilka godzin. Gdy Albert Einstein dowiedział się o publikacji, postanowił ją zakupić. Obszedł całą znaną sobie część Nowego Jorku, ale wrócił do domu z pustymi rękami. Dopiero jedna z publicznych bibliotek udostępniła mu kilka egzemplarzy, które noblista rozesłał kolegom po fachu zaangażowanym w rozwój broni atomowej, chcąc uświadomić im możliwe konsekwencje ich działań.

Łukasz Czarnecki

eprasa.pl 0d6646bfab

InPost | GAZETA POLSKA | NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

ZESKANUJ

Zamów już teraz!

prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia
marszałek Sejmu, w Polsat News

\\ Wielokrotnie proponowano mi czy sugerowano, rozpytywano mnie, czy jestem gotowy przeprowadzić „zamach stanu", bo do tego to się sprowadza. \\

POLTYKA \ Szymon Hołownia „przykrył" rekonstrukcję rządu, twierdząc, że był poddawany naciskom, by dokonać zamachu stanu

Reanimacja się nie powiodła. Hołownia wrzucił granat między koalicjantów

Wielkie przyspieszenie rozliczeń, walka dobra ze złem, praca nie dla nagród – Donald Tusk podczas zaprzysiężenia ministrów po rekonstrukcji powiedział wiele słów, które nie miały żadnego znaczenia. Zaledwie dzień później poseł Sławomir Ćwik zakpił z Barbary Nowackiej i premiera, a prawdziwe tsunami zaserwował Szymon Hołownia, przyznając, że był przygotowywany plan pod zamach stanu. Z kolei w weekend w Pabianicach doszło do niesamowicie ciekawego momentami starcia „silnych razem" z Donaldem Tuskiem, w którym premier potwierdził, że rozmawiał z Hołownią o zablokowaniu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego. W normalnym państwie prokuratura natychmiast wszczęłaby śledztwo, a wszyscy naciskający na marszałka Sejmu zostaliby przesłuchani i usłyszeliby zarzuty.

Grzegorz Wszołek

Rekonstrukcja rządu? Raczej reanimacja trupa. Donald Tusk szoruje po dnie. Ostatnio tak złe recenzje zbierał w końcowej fazie premier Leszek Miller. Postkomunisty raczej nikt nie przebije, bo w sondażach jego gabinet miał aż 92 proc. negatywnych ocen. Do tego stopnia społeczeństwo jeszcze nie jest wściekłe na obecny rząd, ale negatywna fala ciągle wzbiera. I po 2005 r. żaden nie był tak odpychający – zarówno w badaniach opinii społecznej, jak i w odbiorze medialnym. A mówimy wciąż przede wszystkim o potężnej partii, którą jest Platforma Obywatelska – z liderem, który jako jeden z nielicznych w ugrupowaniu ma roztaczany parasol ochronny w liberalnych mediach. Rekonstrukcja rządu miała być złapaniem oddechu dla Tuska, ale zapowiada się na udrękę.

Wymielony, wyzuty i wyrzucony – Bodnar

Zwraca uwagę z pewnością zmielenie w politycznym młynku Adama Bodnara. Były już minister łamał praworządność, nie liczył się z konstytucją, wybierał drogę przemocową – jak w przypadku odbicia prokuratury – tudzież szedł na łatwiznę, rządząc uchwałami i wytycznymi, a i tak został bez żalu pożegnany. Za Bodnarem już na zawsze będą się ciągnęły areszty wydobywcze, skandaliczne traktowanie kobiet związanych z rządami PiS, jak też stosowanie kajdan zespolonych.

Do historii polityki przejdzie widok udręczonej skazanej na kilka miesięcy więzienia za oszustwa, której odebrano dzieci, a po śmierci niemowlęcia w rodzinie zastępczej całkowicie upodlona musiała uczestniczyć w pogrzebie własnego dziecka w więziennym ubraniu, skuta na nogach i rękach. To był obraz resortu Bodnara. Poza tym afera z wypuszczeniem mordercy śp. Marka Rosiaka z PiS, Ryszarda Cyby, brak jakichkolwiek reform przedstawianych prezydentowi Andrzejowi Dudzie i lewackie otoczenie, które z jednej strony zapewniało, że trzeba resocjalizować i dobrze traktować więźniów, a z drugiej przykręcało śrubę, ścigając ludzi związanych z opozycją.

Tusk w Pabianicach w sposób poszlakowy potwierdził wersję Hołowni z zamachem stanu | fot. Marian Zubrzycki/PAP

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 318/25 z wniosku Adeli Wyszyńskiej w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Ościk, synu Ireneusza i Stanisławy, zmarłego w dniu 07 lutego 2010 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Lokal niemieszkalny położony przy ul. Krótkiej 1 w Lwówku Śląski, na działce nr 201/1 o pow.0,0376 ha**, położonej w obrębie 1 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00016261/8.**
2.	Cena wywoławcza	**180.000,00 zł.**
3.	Termin i miejsce przetargu	**12.09.2025 r. godz. 09⁰⁰**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**18.000,00 zł płatne do dnia 09.09.2025 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	12MW/U – jako tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. Budynek wpisany do gminnej ewidencji zabytków.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy Alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Donald Tusk
premier, w Pabianicach

\\ Ludzie, bądźcie poważni! Naprawdę chcecie żyć w kraju, w którym policja będzie liczyła głosy, a następnie ogłaszała wynik wyborów? \\

Ugotowany Żurek

Następcą Bodnara zostanie ktoś, kto nie zna ani tak dobrze prawa, ani nie uznaje półśrodków. Waldemar Żurek to odpowiednik prymitywnego jaskiniowca z maczugą. Jeśli już Bodnar, słusznie uznawany za „consigliere" Tuska, stał się nieprzydatny, a przecież z dużą dozą pewności można zakładać, że w niedalekiej przyszłości to były RPO znajdzie się na liście ściganych polityków, to cóż dopiero powiedzieć o Żurku? Ustawiczne bawienie się w politykę, podważanie statusu innych sędziów, domaganie się wyrzucenia na bruk wszystkich awansowanych i zaprzysiężonych na mocy ustawy o KRS z grudnia 2017 r. Wniosek o obdukcję zębów z powodu rzekomych represji ze strony Zbigniewa Ziobry. Mało? Zwrot nadpłaconych alimentów od córek. Dalej, kiedy zapadał niekorzystny wyrok, Żurek podważał legalność sądu. Ale gdy wygrał w pierwszej instancji proces ws. kredytu frankowego, to już „neosędzia" mu nie przeszkadzał. Taki jest nowy minister – w skrócie: hipokryta bez żadnych właściwości i standardów.

O ile Adam Bodnar wchodził do resortu sprawiedliwości jako uznany, choć lewicowy prawnik, o tyle Żurek wkracza na scenę jako skompromitowany, który nie ma nic do stracenia. Musiał zrzec się funkcji sędziego, choć mógł to zrobić dużo wcześniej, gdyby rekonstrukcja była gruntownie zaplanowana, miała ręce i nogi. Żeby wrócić do zawodu, musiałby ponownie złożyć przysięgę przed prezydentem. Z Karolem Nawrockim nie będzie to możliwe. Żurek kupił więc bilet w jedną stronę, jest ugotowany i będzie jeszcze bardziej łamał prawo. Niektórzy na prawicy obawiają się, że nowy minister sprawiedliwości zablokuje 6 sierpnia zaprzysiężenie prezydenta Karola Nawrockiego. Nie ma takich prerogatyw. Wszystko zależy od Szymona Hołowni.

Zamach stanu – wyjaśnić od spodu

A marszałek Sejmu wrzucił granat i podał w wątpliwość sens trwania koalicji. Bo jak inaczej tłumaczyć wywiad w Polsat News w piątek, gdy Hołownia wprost potwierdził, że był przekonywany przez polityków i prawników do tego, by zablokował zwołanie Zgromadzenia Narodowego. Sam Donald Tusk na spotkaniu w gronie koalicjantów po wyborach miał zapytać: „No to panowie, pojawiają się takie głosy (żeby zablokować Zgromadzenie Narodowe – przyp. red.), co robimy?". To pokaz kieszonkowego dyktatorka, który ma ochotę na coraz większe łamanie demokracji, ale musi się liczyć ze zdaniem przystawek. Hołownia zreferował, że wraz z Włodzimierzem Czarzastym wybili premierowi ten pomysł z głowy. Jeśli relacja marszałka jest prawdziwa – a nie mam podstaw w nią nie wierzyć, gdyż plan wywrócenia wyborów pojawił się już jesienią ubiegłego roku i otwarcie mówili o nim Ryszard Kalisz, Adam Bodnar, Marek Chmaj czy wreszcie Szymon Hołownia, nie wykluczając wtedy wzięcia w nim udziału – powinien on złożyć obszerne zeznania w prokuraturze, a ta powinna zatrzymać wszystkich inicjatorów planowanego zamachu stanu. Takie deklaracje nie mogą przejść bez echa.

Gdyby się okazało, że lider Polski 2050 kłamie – a nie sądzę, by tak było – nikt nie powinien traktować go poważnie. Pojawiają się komentarze, że Hołownia w ten sposób ratuje fotel marszałka Sejmu. Raczej nie. Bo gdyby chciał „przygrać", aby zachować stanowisko, to trzymałby wiedzę o naciskach w zaciszu gabinetów i szantażował nią premiera. Zgodnie z umową koalicyjną od listopada Hołownię zastąpi Włodzimierz Czarzasty. Dlaczego więc Hołownia stawia się Tuskowi, spotyka się z opozycją, a nawet ostrzega, że będzie gotów wyjść z koalicji, jeśli pomysł Polski 2050 na reformę mediów publicznych nie uzyska akceptacji KO? Bo uzyskał fatalny wynik w wyborach. Żyrowanie polityki Tuska skończyło się dla niego katastrofalnie, co najwyraźniej sam zauważył – Hołownia nie ma więc interesu w tym, by kontynuować zabójczą z jego perspektywy strategię. Tak czy owak, granat rzucony między koalicjantów został zdetonowany, a w sytuacji, w której druga osoba w państwie wprost opowiada o nielegalnych naciskach wywieranych na niego, by podważyć demokratyczny wybór, powinien rozsadzić od środka koalicję.

\\ Hołownia wprost potwierdził, że był przekonywany przez polityków i prawników do tego, by zablokować zwołanie Zgromadzenia Narodowego. Sam Donald Tusk na spotkaniu w gronie koalicjantów po wyborach miał zapytać: „No to panowie, pojawiają się takie głosy (żeby zablokować Zgromadzenie Narodowe – przyp. red.), co robimy?". To pokaz kieszonkowego dyktatorka, który ma ochotę na coraz większe łamanie demokracji, ale musi się liczyć ze zdaniem przystawek. \\

Dwuznaczne plotki – kolejny kamyczek do ogródka koalicji

Ten układ dogorywa i nie ma żadnego sensu. Udowodnił to swoim zachowaniem Sławomir Ćwik, który w Kanale Zero zasugerował „łączenie kropek" między premierem Tuskiem a Barbarą Nowacką. Już kilka godzin później zszedł z jego miny uśmiech i postawiony do pionu przepraszał wszystkich, oznaczając w oświadczeniach szefa gabinetu i minister edukacji. Nie to jest najistotniejsze, że poseł z ugrupowania Hołowni rozsiewa plotki, ale fakt, że w ogóle przyszło mu na myśl pozwalać sobie na podważenie autorytetu Tuska.

Coś takiego jeszcze rok, półtora roku temu było nie do pomyślenia. Swoje trzy grosze do rozpadu koalicji dołożył sam premier w sobotę w Pabianicach. KO zachęcała wszystkich, by oglądali spotkanie swojego szefa z wyborcami i faktycznie – był to niezwykle ciekawy spektakl, ale nie tak go sobie wyobrażała partia rządząca.

Bezradny Tusk w Pabianicach

Wynikały z niego trzy wnioski. Po pierwsze, Tusk wyznał, że jeśli zmieni się władza, „poniesie za to najwyższą cenę". Co to oznacza? Otóż premier żyje w przekonaniu, że prędzej czy później pójdzie siedzieć. Nikt zdroworozsądkowy w obliczu ewentualnej demokratycznej zmiany władzy nie rozważa, że trafi za kraty – nawet jeśli poniekąd czuje się winny za swoje machloje. Zawsze przecież może się wybronić w sądzie, czuć się niewinny. Ale Tusk otwartym tekstem powiedział swojemu elektoratowi: Brońcie mnie, głosujcie na nas, bo inaczej to ja, a nie wy, będę skończony. Nigdy nie słyszałem z ust premiera podobnych słów. Fascynujące.

Po drugie – Tusk w Pabianicach w sposób poszlakowy potwierdził wersję Hołowni z zamachem stanu. – Dzisiaj marszałek Hołownia mówi coś o zamachu stanu. Pojawiły się pierwsze sygnały, że mogą być nieprawidłowości, otrzymałem informację jednoznaczną od marszałka Hołowni: „Cokolwiek wymyślicie, ja i tak zwołam Zgromadzenie Narodowe i zrobię zaprzysiężenie prezydenta Nawrockiego". Właściwie koniec dyskusji. Nie jestem marszałkiem Sejmu, nie zwołuję Zgromadzenia Narodowego – powiedział swoim wyborcom. Na skutek nieprawidłowości pojawiających się w „normalnej" liczbie jak przy każdych wyborach, premier sugeruje marszałkowi zablokowanie demokratycznego wyboru prezydenta? Powtórzę: to kieszonkowy dyktatorek, który dużo by chciał, ale nie tak wiele może i ma swoje ograniczenia. Również wiekowe.

Jest też trzeci wątek wart omówienia. To starcie z „silnymi razem" na sali, którzy domagali się ponownego przeliczenia wszystkich głosów w wyborach prezydenckich. I to przez policję. Sam Tusk wydawał się mocno zdziwiony tym, jak daleko zabrnęli jego wyborcy. – Kto ma przeliczyć te głosy? Nie, kochani. Bądźcie poważni, proszę! Naprawdę chcecie żyć w kraju, w którym policja będzie liczyła głosy, a następnie ogłaszała wynik wyborów? Ludzie! Nie, nie będzie takiej Polski, póki jestem premierem, gdzie policja i prokuratura będą mówiły: „Nieważne są te wybory, my policzymy głosy" – mówił wyraźnie zdesperowany. Najpierw napuścił ludzi, otwarcie kwestionował wyniki wyborów, a kiedy zauważył, że akcja Romana Giertycha i „obliczeń" Krzysztofa Kontka nie ma sensu, to zdał sobie sprawę, że jest zakładnikiem fundamentalistów. To już nie ten sam Tusk sprzed dekady, starający się kontrolować wszystko. Dziś nie potrafi nawet zapanować nad emocjami swoimi i tłumu.

Jako komentarz podsumowujący ostatnie wydarzenia w polityce w punkt oddaje to, co się dzieje, opinia eksperta od geopolityki Krzysztofa Wojczala na portalu X: „Jak tak dalej pójdzie, to za max dekadę będziemy mieli tutaj dyktaturę. W najlepszym razie. W najgorszym wojnę domową. Każda kolejna władza posuwa się niestety dalej z łamaniem praworządności, nakręcając spiralę. A już podważanie zaufania społecznego do procesu wyborczego i działanie wbrew niemu jest najgorszym, co można zrobić w celu zdemontowania państwa. Tylko sk...y i wrogowie Polski mogli coś takiego proponować. Sk...y i wrogowie Polski". Tak, sk...y i wrogowie Polski bawią się wyborami, nakręcając spiralę nienawiści. Dlatego na przyszłość należy antydemokratyczne zakusy ukrócić – by nikomu nie przychodziło do głowy podważać decyzje suwerena.

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. YouTube/d

Kamil Zaradkiewicz
sędzia Sądu Najwyższego, wpis na platformie X

**\\ W Polsce obecnego reżimu nie ma rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o granice łamania prawa. I ostatnie zapowiedzi polityków pokazują, że nie powiedziano ostatniego słowa, a desperację widać olbrzymią. **

POLITYKA \ Rekonstrukcja przypomina lakierowanie samochodu, który w rzeczywistości albo potrzebuje nowego silnika, albo w ogóle nadaje się na złom

Wiele hałasu o pic. Rekonstrukcja niewiele zmieni

Wiele hałasu o nic – mówi znane powiedzenie. W przypadku długo i szumnie zapowiadanej rekonstrukcji gabinetu Donalda Tuska bardziej pasuje: wiele hałasu o pic. Widać wyraźnie, że rządowe roszady służą przede wszystkim próbie utrzymania najlepszej pozycji przez lidera Koalicji Obywatelskiej i podtrzymaniu coraz wątlejszego wrażenia sprawczości przez 13-grudniową koalicję.

Krzysztof Wołodźko

Słowa i półsłówka stały się ciałem. Choć coraz marniejsze to polityczne ciało. Miał być 22 lipca, ale skojarzenia ze stalinowskim Manifestem PKWN zrobiły swoje i rekonstrukcja rządu została ostatecznie ogłoszona dzień później. Duża część zmian była spodziewana, niepewni byli tylko nowi nominaci. Stanowisko ministra sprawiedliwości objął sędzia Waldemar Żurek – zastąpił mocno poobijanego Adama Bodnara, którego znienawidzili nie tylko „silni razem", lecz także znaczna część lewicowo-liberalnych obrońców praw człowieka. Żurek ma odświeżyć projekt „demokracji walczącej" i skupić się na rozliczeniach poprzedniej władzy.

Gra rozliczeniami – nowe otwarcie?

Czy to się uda? Odnieść można wrażenie, że Tusk z jednej strony wiedział, iż Roman Giertych absolutnie nie może stanąć na czele resortu sprawiedliwości, z drugiej – stał się zakładnikiem żelaznego, „silniczkowego" elektoratu, który czuje się zlekceważony, przegrany i coraz częściej skupia się na krytyce własnego rządu. I dostaliśmy, co dostaliśmy. Kłopot dla Tuska, jego gabinetu i nowego ministra sprawiedliwości w tym, że blisko dwa lata po objęciu władzy nie zrobią już z rozliczeń najmocniejszej karty przetargowej w oczach społeczeństwa. Mogą wciąż dokuczać prawicowej opozycji; mogą przeszkadzać w normalnym funkcjonowaniu niezależnym od władzy mediom, takim jak Republika; mogą próbować gry uchwałami i prawnymi kruczkami – ale emocje społeczne są dziś już w zupełnie innym miejscu. A i ludzie z administracji publicznej, wszystkich resortów dobrze wiedzą, że dłużej klasztora niż przeora – data kolejnych wyborów parlamentarnych zbliża się nieuchronnie, a sondaże są coraz mniej łaskawe dla ekipy rządzącej.

Poświęciłem więcej miejsca Ministerstwu Sprawiedliwości, gdyż to resort, z pomocą którego władza będzie usiłowała kontynuować jawną walkę ze swoimi politycznymi przeciwnikami. Jeśli spojrzeć szerzej, widać, że Donald Tusk tak próbuje przebudować swój gabinet, by utrzymać pozór sprawnej koordynacji działań i nowej harmonii w obrębie koalicji, omamić opinię społeczną, że stać go na sprawczość w kwestiach gospodarczych i infrastrukturalnych, wzmocnić bardziej prawicowe skrzydło w Koalicji Obywatelskiej (Radosław Sikorski jako wicepremier, zmarginalizowany Sławomir Nitras, Katarzyna Kotula już bez teki „ministry" ds. równości).

Rekonstrukcja miała też przekonać bardziej antyetatystycznych wyborców i wyborczynie, że w Tusku wciąż drzemie „gdański liberał", który skończy z rzekomym bizantynizmem poprzedników. W ostatnich tygodniach politycy KO, w tym wyciągnięty z politycznego czyśćca Grzegorz Schetyna, próbowali przekonywać w mediach, że rozbudowaną strukturę rządu 13-grudniowcy odziedziczyli po Zjednoczonej Prawicy. Mainstreamowi dziennikarze i publicyści grzecznie potakiwali tej bzdurze, zapominając o trzech sprawach.

„To jest najzabawniejsze"

Po pierwsze, gabinet Tuska musiał obsłużyć nie tyle interesy Polski, ile nieco wychudłych, ale marzących o nowym tłuszczyku kotów z kilkunastu partii tworzących 13-grudniową zbieraninę polityczną. Stąd „namnożyło się tych postaci" – by zacytować poetę. Po drugie, ludzie Tuska pokazali, że tam, gdzie były wola i interes polityczny, stać ich było na radykalne decyzje i zmiany – choćby w kwestii przejmowania mediów publicznych na przełomie 2023 i 2024 r. Gdyby Donald Tusk chciał, stworzyłby rząd minimum już 13 grudnia i z godnością pełnił w nim funkcję „nocnego stróża" – według retoryki miłośników taniego państwa. Po trzecie, co tragikomiczne, wszystko wskazuje na to, że do realnego odchudzenia rządu wcale nie dojdzie. Ludzie, którzy potracili funkcje i teki, upychani są na stołkach podsekretarzy stanu i dalej orbitują wokół gabinetu pierwszego ministra.

Nie chodzi wyłącznie o ich prywatne kariery, ale o to, że pomniejsi koalicjanci nie zaakceptowali zmniejszenia własnego stanu posiadania. Stąd szyderstwo lidera Razem, Adriana Zandberga: „No dobra, myślałem, że wszystko, co śmieszne w tym Wielkim I Bezwzględnym Odchudzaniu Rządu, mamy za sobą, ale to, że odwołani ministrowie zostają na rządowych posadach, tylko z innymi tytułami – to jest najzabawniejsze! Totalnie czekam, jaki spin wymyśli Adam Szłapka". Wśród ministrów, których oficjalnie nie ma, ale nadal mają zasilać rząd, są wspomniana już Katarzyna Kotula, była minister ds. polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz (KO) i Adriana Porowska z Polski 2050, która pracę na rzecz osób w kryzysie bezdomności w NGO zamieniła na polityczne zaangażowanie.

Auto na złom, nie do lakiernika

Można kpić z rekonstrukcji, przypominającej nieco lakierowanie samochodu, który w rzeczywistości albo potrzebuje nowego silnika, albo nadaje się już na złom, ale sprawa jest poważna. Wiemy, że kompletnym picem okazał się tak szumnie zapowiadany projekt Ministerstwa Przemysłu z siedzibą w Katowicach. Resort znika i właściwie nic po nim nie zostanie.

Dostajemy za to resort energii, którym ma pokierować Miłosz Motyka z PSL. Wśród komentarzy przebijają wypowiedzi zbliżone do głosu prof. Małgorzaty Myśliwiec, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, która w rozmowie z mediami przyznała: „Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pan minister Motyka jest bardzo młody, a do tej pory jedyne jego doświadczenie polityczne to bycie wiceministrem i sprawowanie funkcji radnego sejmiku wojewódzkiego jednej kadencji, to nie jest doświadczenie, którego moglibyśmy się spodziewać". Przypomnijmy, nowy minister od 2023 r. był podsekretarzem stanu w resorcie klimatu i środowiska. Doskonale zresztą widać, że jednym z głównych celów rekonstrukcji było usunięcie ludziom sprzed oczu postaci jak Paulina Hennig-Kloska, która jako szefowa resortu klimatu zaliczała wtopę za wtopą. To ona właściwie zainicjowała pasmo wizerunkowych porażek rządu głośnym projektem ustawy wiatrakowej, i to zanim Tusk zaczął na dobre rządzić.

Jeśli chodzi o „źle widzianych" ministrów w rządzie Donalda Tuska, to palma pierwszeństwa – przynajmniej w oczach ekspertów od polityki zdrowotnej – należy się Izabeli Leszczynie. Z zawodu polonistka, przedlaty sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, żegna się z resortem zdrowia – nie potrafiła wziąć się do reformy szpitali ani skutecznie walczyć o finansowe interesy publicznej ochrony zdrowia. Protegowana Tuska twierdziła, że rozliczne kłopoty zaczną znikać w Polsce takie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, gdy zacznie rządzić KO. Okazuje się, że teraz znika sama Leszczyna, która jako minister żyrowała fatalne decyzje rządzących, jak choćby próba przeforsowania obniżki składki zdrowotnej dla najbogatszych. Właściwie nikt nie będzie po niej płakał.

Pytanie jednak, czy pacjenci i personel medyczny dopiero nie zapłaczą gorzkimi łzami. Wśród ekspertów z branży medycznej już słychać głosy, że nowa minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda może wprowadzić zdecydowany kurs na prywatyzację szpitali w Polsce. A to rozsadzi naszą opiekę zdrowotną i sprawi, że większość pacjentów i pacjentek z rozrzewnieniem będzie wspominać czasy, gdy PiS dokładało do ochrony zdrowia naprawdę duże środki. Ale to temat na osobny artykuł.

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

17.30 | REPUBLIKA PUBLICYSTYKA

„EWA BUGAŁA. WSZYSTKO JASNE" \ W swoim autorskim programie publicystycznym Ewa Bugała gości przedstawicieli z całej sceny politycznej i przeprowadza z nimi rozmowy na bieżące tematy.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** U Pana Boga w ogródku (9) - serial **08:50** Ranczo (41) - serial **09:50** Komisarz Alex (25) - serial **10:45** Ojciec Mateusz (326) - serial **11:35** Królowie (32) - serial **12:10** Agrobiznes, pogoda **12:35** Magazyn rolniczy **12:50** Natura w Jedynce **14:00** Wichrowe wzgórze (224) - serial	**06:55** Barwy szczęścia (3177) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:15** Okrasa łamie przepisy **11:50** Szaleństwo Majki Skowron (1) - serial **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Miłość i nadzieja (243) - serial **14:05** Va banque - teleturniej **14:35** Na sygnale (707) - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **07:40** Graffiti - pr. publ. **08:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (663) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (664) - serial **09:30** 48h. Zaginieni (175) - serial **10:30** Trudne sprawy (1224) - serial	**05:30** Republika wstajemy! **05:50** Ludzie regionów **06:00** Agro Info **06:05** Republika wstajemy! **06:50** Przyjaciele Republiki **08:00** Michał #Rachoń **09:01** Po 9:00 **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:00** W samo południe **12:30** Republika dzień - serwis **12:45** Republika dzień	**06:00** Policjanci z Miami (23) - serial **07:00** Policjanci z Miami (1) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (4) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (5) - serial **10:00** Zaklinaczka duchów (3) - serial **10:55** Zbuntowany anioł (19) - serial **11:55** Zbuntowany anioł (20) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Wieś - to też Polska **09:15** Słowo życia **09:20** Mateczniki Polskości **09:30** Moja katolicka rodzina **09:55** Święty na każdy dzień **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokończone **11:20** Mateczniki Polskości **11:30** Warto być ojcem **11:45** Muzyczne chwile **12:00** Anioł Pański
PO POŁUDNIU	**14:55** Jaka to melodia? - teleturniej **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo (645) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:20** Jaka to melodia? - teleturniej **18:00** Reporterzy - mag. **18:20** Akacjowa 38 (669) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia **20:10** Sport, pogoda	**15:05** La Promesa - pałac tajemnic - serial **16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Miłość i nadzieja (244) - serial **18:15** Va banque - teleturniej **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3177) - serial **20:05** Postaw na milion - teleturniej	**11:35** Gliniarze (673) - serial **12:35** Gliniarze (674) - serial **13:35** Gliniarze (675) - serial **14:40** 48h. Zaginieni (256) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:35** Gliniarze (860) - serial **17:40** Trudne sprawy (1317) - serial **18:50** Wydarzenia **19:18** Gość „Wydarzeń" **19:30** Sport **19:45** Pogoda	**13:30** Republika dzień - serwis **13:40** Republika dzień **14:00** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **15:00** Republika dzień, serwis **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne **18:20** Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego **18:55** Sport w Republice	**12:50** Zaklinaczka duchów (4) - serial **13:50** Lombard. Życie pod zastaw (219) - serial **14:50** Lombard. Życie pod zastaw (220) - serial **15:50** Ranczo (70) - serial **16:55** Ranczo (71) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (869) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (870) - serial **20:00** Zabójczy cel - film sensacyjny, Kanada/USA 2008	**12:03** Informacje dnia **12:20** Kobiety wolności - dok. **13:00** Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria **13:30** Msza święta **14:30** Polka - dok. **15:00** Od zmierzchu do świtu **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Sanktuaria polskie **16:30** Porady medyczne bonifratrów **17:00** Świadkowie **17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja
WIECZOREM	**20:25** Nieznajoma (3) - serial **21:20** W imię prawdy - dramat kryminalny, USA 2016 **23:05** Jim Carrey. Ameryka bez maski - dok., Francja 2021 **00:10** Diana - film biograficzny, Belgia/Francja/Wielka Brytania/Szwecja 2013 **02:15** Replikant - thriller SF, USA 2001	**21:05** Stawka większa niż życie (11) - serial **22:20** Karol, władca Hiszpanii (16) - serial **23:10** Karol, władca Hiszpanii (17) - serial **00:15** Nigdy nie mów nigdy - komedia obyczajowa, Polska 2009 **02:10** Stulecie Winnych (22) - serial **03:15** Szef roku - komedia, Hiszpania 2021	**20:00** Megahit: Lucy - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Kanada/Wielka Brytania 2014, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman **21:55** xXx - film sensacyjny, USA 2002 **00:40** Conan Barbarzyńca - film fantasy, Meksyk/USA 1982 **03:25** Nasz nowy dom - reality show	**18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis informacyjnego **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **22:55** Mówi się... **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:00** Biznes Polska **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki	**22:00** Cena powrotu - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Steven Seagal, Luce Rains, Jessica Williams **00:00** Do utraty sił - dramat obyczajowy, Hongkong/USA 2015, wyk. Jake Gyllenhaal, Rachel McAdams **02:25** Lombard. Życie pod zastaw (220) - serial	**20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** 7 Sakramentów Kościoła **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Z wędką nad wodę **22:30** Sztuka obmowy, czyli nędza - sztuka Wojciecha Bogusławskiego **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

NOWOŚCI

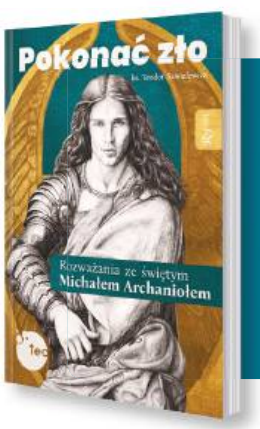

POKONAĆ ZŁO. ROZWAŻANIA ZE ŚW. MICHAŁEM ARCHANIOŁEM

KS. TEODOR SAWIELEWICZ

Książka zawiera poruszające rozważania, modlitwy i refleksje, które pomagają czytelnikowi w codziennej walce duchowej oraz umacniają serce w wierze i nadziei.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 160 | **Oprawa:** miękka

WARSZAWA. PRZEWODNIK DLA DUŻYCH I MAŁYCH

MAŁGORZATA RUSZKOWSKA

Podróż po stolicy, która zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych. Pełna ciekawostek, legend, barwnych opowieści i zadań do wykonania – sprawia, że spacer po mieście staje się prawdziwą przygodą.

Format: 260x310 mm | **Liczba stron:** 90 | **Oprawa:** twarda

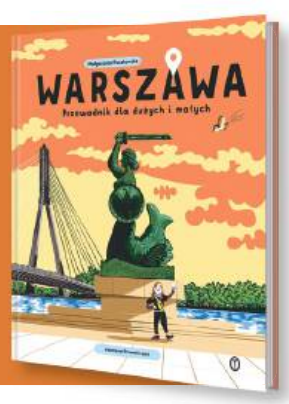

KOSZULKA CPAC, TV REPUBLIKA

Klasyczna biała koszulka wykonana z wysokiej jakości bawełny, zapewniającej komfort i trwałość. Na przedniej stronie koszulki znajdują się dwa logotypy: CPAC oraz TV Republika w czarno-białym kwadracie. Idealna na co dzień, jak i na specjalne okazje, ta koszulka łączy w sobie styl i wygodę, będąc doskonałym wyborem dla każdego fana TV Republika i CPAC.

NAJLEPSZA TELEWIZJA NA ŚWIECIE

Ta koszulka jest idealnym wyborem dla osób ceniących sobie wygodę oraz chcących wyrazić swoje wsparcie dla telewizji Republika. Dzięki nowoczesnemu designowi i wyrazistym kolorom, koszulka przyciąga uwagę i jest doskonałym elementem codziennej garderoby.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

eprasa.pl 0d6646bfab

fot. Facebook/d

REKORDOWA LICZBA UCZESTNIKÓW

BIEG POWSTANIA WARSZAWSKIEGO \ 12 tys. osób wzięło udział w 34. Biegu Powstania Warszawskiego. Na dystansie 5 km zwyciężyli Sylwia Walczak i Krzysztof Wasiewicz, a na dwukrotnie dłuższym najlepsi byli Joanna Konopko i Tomasz Biskupski. Start był na ul. Bonifraterskiej, a metę zlokalizowano na ul. Konwiktorskiej.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Druga kolejka nie przyniosła tak sensacyjnych wyników, jak inauguracja sezonu tydzień wcześniej

Nie są tak słabi, jak ich wyniki

To będzie ciekawy sezon w PKO BP Ekstraklasie. Po serii sensacyjnych wysokich porażek faworytów w pierwszej kolejce, w drugiej wszystko wydaje się wracać do normy. Lech Poznań i Pogoń Szczecin po blamażach i klasach tydzień wcześniej tym razem wygrali swoje spotkania. Z trzech drużyn, które wysoko ograły na inaugurację faworytów, drugie zwycięstwo zanotowała tylko Cracovia.

Artur Szczepanik

Broniący tytułu Lech po dotkliwej porażce na inaugurację sezonu wygrał w 2. kolejce Ekstraklasy z Lechią Gdańsk 4:3. Za niepowodzenie z ubiegłego tygodnia zrehabilitowała się także Pogoń Szczecin.

Lech może mówić o mieszanych uczuciach na początku tego sezonu. Rozpoczął go od porażki z Legią Warszawa w meczu o Superpuchar Polski, a na inaugurację ligi niespodziewanie uległ Cracovii 1:4. We wtorek Kolejorz poprawił humory kibicom, ogrywając islandzki Breidablik 7:1 i praktycznie przesądzając przed rewanżem o awansie do trzeciej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Sobotni występ w Gdańsku – mimo wygranej – znów zasieje w jego szeregach niepokój. Gospodarze wygrywali do przerwy 2:0. Dopiero w drugiej połowie mistrz Polski pokazał swoją wyższość.

Trener Lecha zapewnił, że w szatni w przerwie nie krzyczał na swoich piłkarzy. – Zwyczajnie rozmawialiśmy, że ten wynik nie oddawał tego, co działo się na murawie – powiedział Niels Frederiksen po zwycięstwie 4:3. – Za nami dość szalone spotkanie. Kiedy na przerwę schodzi się przy 0:2, to wydaje się, że masz prawo być zadowolony, kiedy wygrasz mecz, to świadczy także o sile mentalnej, którą pokazaliśmy – zauważył Duńczyk.

Lechia, która rozpoczęła sezon z pięcioma ujemnymi punktami, przegrała drugie ligowe spotkanie. Na inaugurację Ekstraklasy uległa w Zabrzu 1:2 Górnikowi.

– Gdybym mógł cofnąć czas, zmieniłbym w przerwie kilku zawodników, ale kiedy prowadzi się 2:0, takich ruchów się przecież nie robi. Na pewno po przerwie nie mieliśmy takiej samej energii jak w pierwszej połowie. Jestem oczywiście zawiedziony końcowym wynikiem. To na pewno nie jest dobre stracić w 22 minuty cztery bramki. Zwłaszcza po bardzo dobrej pierwszej połowie – zaznaczył trener Lechii John Carver.

Najbardziej szalony mecz kolejki rozegrano w Gdańsku, gdzie Lechia przegrała 3:4 z Lechem, prowadząc do przerwy 2:0 | fot. Marcin Gadomski/PAP

Sobota zaczęła się od zwycięstwa Górnika nad Piastem w Gliwicach 1:0. Zwycięstwo gościom dał Słoweniec Erik Janża (84.), jednak przy jego strzale nie najlepiej zachował się Frantisek Plach, który powinien był poradzić sobie z tym uderzeniem. Dzięki temu błędowi Górnik ma komplet punktów po dwóch kolejkach.

W sobotni wieczór po nieudanej inauguracji sezonu – porażce z Radomiakiem Radom 1:5 – od dna odbiła się Pogoń Szczecin. „Portowcy" wygrali u siebie z Motorem Lublin 4:1, a dwa gole uzyskał najskuteczniejszy piłkarz Ekstraklasy w rozgrywkach 2024/2025 Efthymis Koulouris (41. i 88.). Grek ma już trzy bramki w bieżącym sezonie i jest na czele klasyfikacji strzelców, ex aequo z Bobcekiem, Bośniakiem Ajdinem Hasicem z Cracovii oraz Janem Grzesikiem z Radomiaka.

– Oddaliśmy w tym spotkaniu 17 strzałów na bramkę Pogoni z pola karnego, a zdobyliśmy tylko jednego gola. Tak jak Pogoń przed tygodniem nie czuła, że powinna przegrać 1:5 w Radomiu, tak my nie czujemy, że ten mecz powinien się rozstrzygnąć wynikiem 4:1 dla gospodarzy – przyznał na pomeczowej konferencji szkoleniowiec Motoru Mateusz Stolarski.

Jego odpowiednik z Pogoni Robert Kolendowicz, wprawdzie nie słyszał tej wypowiedzi, ale kilkanaście minut później niejako potwierdził tę opinię. – Nie jesteśmy tak słabi, jak wskazywał wynik z Radomia, ale nie jesteśmy jeszcze tak mocni, jak wskazuje na to dzisiejszy rezultat – skomentował.

Cracovia, która pokonała tydzień temu na wyjeździe Lecha 4:1, wygrała po raz drugi. W meczu na szczycie „Pasy" okazały się lepsze od Termaliki Nieciecza, która rozpoczęła sezon od wygranej 4:0 w Białymstoku z Jagiellonią. W Krakowie zespół Marcina Brosza przegrał 0:2.

2. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Cracovia Kraków – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:0 (1:0), Arka Gdynia – Radomiak Radom 1:1 (1:0), Lechia Gdańsk – Lech Poznań 3:4 (2:0), Pogoń Szczecin – Motor Lublin 4:1 (2:1), Piast Gliwice – Górnik Zabrze 0:1 (0:0).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1) krąży nad padliną
3) taniec z Wiednia
7) inaczej wytwór ludzki
8) święta światłość
9) zespół śpiewaków
11) sznur kowboja, lasso
13) liściasty lub iglasty
15) nie pion, nie poziom
17) dom dla psa
18) przodek krowy
19) nad parapetem
20) w metryce sonaty
21) arab lub kucyk

PIONOWO

1) budynek dla koni
2) antonim przodka
4) używka, trunek
5) cwaniak, chciwiec
6) lata nad ziemią
10) zespół z Chylińską
12) późny barok
14) łamliwe ciasto, wafel
16) na nim narciarze
17) rewolwer lub rapier

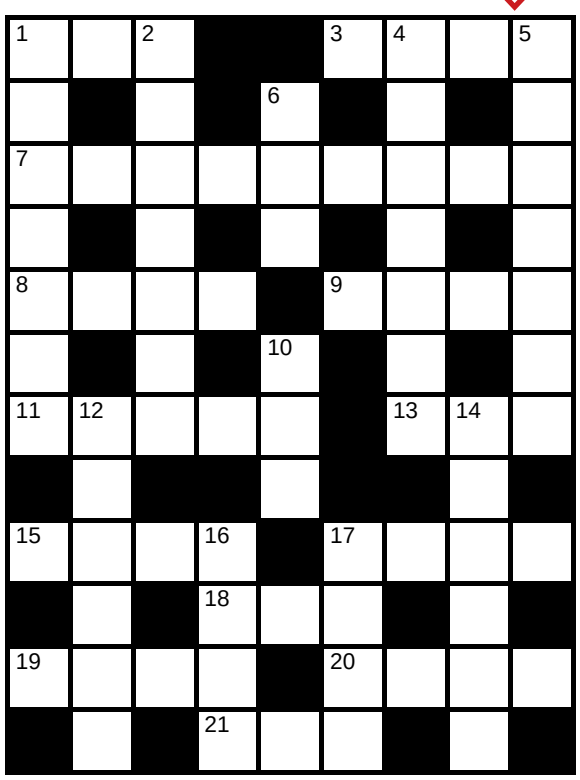

SUDOKU

8			7			3		
	9	6		4			7	
	3			1		6		5
					6		4	
	8				7			
5	6				1		9	
		1						7
9		3			4		1	8

	3				6	9		2
		5						7
			4	5				
5							2	
	4	9	1			7		
	1				2	4		
	9		3		5			
				8				
	2	4		7			3	

ROZWIĄZANIA

O		F		K	A	B	U	L
K	W	O	K	A		R		I
U		R		I	Z	A		Z
P	U	D	E	R		W		A
	W		G		W	O	S	K
N	A	B	I	A	Ł		O	
	G		D		A	L	F	A
H	A	R	A	C	Z		A	
I		U		I		R		B
P	A	L	E	S	T	Y	N	A
I		O				S		R
S	E	N	S		B	A	N	K

5	3	2	9	8	7	6	1	4
1	8	6	4	3	2	5	9	7
7	9	4	1	5	6	8	2	3
3	7	9	5	6	1	4	8	2
6	4	8	3	2	9	1	7	5
2	1	5	8	7	4	9	3	6
9	2	3	6	1	5	7	4	8
8	5	1	7	4	3	2	6	9
4	6	7	2	9	8	3	5	1

4	7	3	2	8	6	1	5	9
9	6	2	1	7	5	3	8	4
8	1	5	9	3	4	6	2	7
5	8	6	3	4	1	7	9	2
2	3	9	5	6	7	4	1	8
7	4	1	8	9	2	5	3	6
6	9	8	4	5	3	2	7	1
3	2	4	7	1	9	8	6	5
1	5	7	6	2	8	9	4	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 0d6646bfab